

2
Wydano z dubletów
Bibl. Publ. m. st. W-wy

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁEM. CENA NUMERU 60 GROSZY

SAMORZĄD

TYGODNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU
TERYTORJALNEGO

Rok XIX.

Warszawa, 7 lutego 1937 r.

nr 6.



TREŚĆ NUMERU

Józef Krasowski. — Jeszcze w sprawie bibliotek gminnych.

Stanisław Sakłak. — Wieś Zaborów.

Ze Związku Powiatów R. P.
Sprawy bieżące
Wiadomości gospodarcze
Poradnik samorządowy
Wydawnictwa nadesłane

Zalecona do użytku przez
Ministerstwo Spraw Wewnętrz-
nych (Dz. Urzęd. Min. Spraw
Wewn. Nr 2 z 1937 roku).

K s i ą ż k a

p. LEONA STASKA pt.

„SZARWARK“

wskazówki dla
organów gminnych
i gromadzkich

znajduje się u nas na składzie.
Wysyłamy odwrotnie
na każde żądanie!

Cena egzemplarza 1 zł 50 gr,
przy zamówieniach ponad
15 egzemplarzy 1 zł 30 gr.

Posiadamy również

„REGULAMIN ŚWIADCZEŃ W NATURZE”

niezbędny dla gmin w go-
spodarce świadczeniami.

Cena egz. zł 0.50, przy zamó-
wieniach ponad 15 egz. 0.40 gr

SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY
WARSZAWA, UL. MIODOWA 6, TELEFON Nr 5-92-63

CX.015. 13458/19/6

SAMORZĄD

RYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

<p>PRENUMERATA KWARTALNA 7.50 ZŁOTYCH. OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 ZŁ. NUMER POJEDYNCZY 60 GROSZY. KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020</p>	<p>REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 81 a TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06. ADMINISTRACJI 9-61-92. Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca.</p>	<p>Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł, 1/2 — str. 175 zł, — 1/4 str. 87 zł 50 gr. Poza tekstem za str. 250 zł, — 1/2 str. 125 zł, 1/4 str. 62 zł. 50 gr. Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia instytucji komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł, 1/2 str. 60 zł, — 1/4 str. 30 zł.</p>
--	--	---

Redaktor — Franciszek Branny

ROK XIX.

WARSZAWA, 7 LUTEGO 1937 r.

nr 6

TREŚĆ nru 6. Jeszcze w sprawie bibliotek gminnych — Józef Krasowski. Wieś Zaborów — Stanisław Saktak. Ze Związku Powiatów R. P. Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik. Wydawnictwa nadesłane.

Jeszcze w sprawie bibliotek gminnych

(w odpowiedzi „centralistom“).

OD REDAKCJI. Zamieszczonym poniżej artykułem p. Krasowskiego zamykamy dyskusję na temat organizacji bibliotek publicznych.

Obserwując przez kilka lat akcję tworzenia sieci bibliotecznej dla potrzeb wsi, zdumiony byłem powolnością, z jaką się akcja ta rozwijała. Znając dorobek samorządu gminnego na innych odcinkach, trudno było zrozumieć, dlaczego w zakresie dostarczania książki prawie utknęliśmy na miejscu.

Po trzyletnim badaniu tego zagadnienia, zachęceni przez pp. wójtów i sekretarzy gminnych do zabrania w tej sprawie głosu zamieściłem w numerze 46 „Samorządu“ z dn. 15 listopada 1936 r. artykuł pt. „Kosztowne pomysły centralistów w zakresie tworzenia bibliotek samorządowych“.

Artykuł ten wywołał żywy oddźwięk, co świadczy o ważności poruszonego zagadnienia.

W odpowiedzi na ten artykuł odezwali się pierwszy zaprzysiężeni obrońcy central. Można było przypuszczać, że zdobędą się oni na mocne argumenty w obronie swej koncepcji. Okazało się, że argumentów tych nie mają.

P. Rodziewiczowa, kierowniczka centrali powiatowej w Hrubieszowie, w artykule zamieszczonym w nrze 49 „Samorządu“ rozpoczęła dyskusję, posługując się łatwą metodą osobistych przytyków.

P. Rodziewiczowa uważa, że pochopnie zakwalifikowałem centrale powiatowe, jako „przeżytek“ i jednocześnie twierdzi, że „stałe gminne biblioteki i publiczne wyglądają tu na jakąś nową, świeżo wyeksperymentowaną metodę, mimo, że są formą własnie na skutek życiowego doświadczenia zaniechaną dla swej nieracjonalności“. Jeżeli biblioteki gminne „są formą na skutek życiowego doświadczenia zaniechaną“, to dlaczego p. Rodziewiczowa chwali się dorobkiem tylko trzech bibliotek gminnych powiatu hrubieszowskiego (Grabowiec, Kryłów i Horodło),

przemilczając zupełnie dorobek własnej centrali? Dlaczego p. R. nie podaje żadnych cyfr z pracy centrali hrubieszowskiej? Dowiadujemy się z jej artykułu, że centrala istnieje 4 lata i że rozporządza 50 kompletami. Pomimo, iż nie uznaje p. R. bibliotek gminnych, informuje jednak czytelników, że „co roku powstają dwie nowe biblioteki publiczne w gminach“. Trzeba przecież do tego przyznać się, gdy się chwali ich dorobkiem. P. R. przemilcza również ilość książek w centrali powiatowej, tłumacząc czytelnikom „Samorządu“, że „nie dąży się też wcale do tego, by uzyskać jak największą ilość książek w bibliotece, ale jak największą ilość wypożyczeń“. Jednak ilości tych wypożyczeń nie podaje. Jak można osiągnąć większą ilość wypożyczeń, posiadając niedużo książek i również niezbyt wiele kompletów, to już pozostanie tajemnicą p. Rodziewiczowej.

P. Rodziewiczowa zwraca uwagę, że „centrala powiatowa nie tylko nie wyklucza gminnych bibliotek publicznych, ale współdziała w ich zakładaniu“. Coś w tym rozumowaniu jest nie w porządku. Raz p. R. pisze, że „współdziała w ich zakładaniu“, a kilka wierszy niżej, że „są formą zaniechaną dla swej nieracjonalności“, a następnie znów chwali się poczytnością książek z tych bibliotek.

Na zarzut, że centrale, kompletując księgozbiory, nie uwzględniają książek rolniczych p. R. odpowiada: „tragiczną wprost jest rzeczą brak odpowiednio napisanych książek“ rolniczych. Tymczasem istnieją setki wydawnictw rolniczych zalecanych przez C. T. O. i K. R. i T. O. R., udostępnianych rolnikom przez biblioteki gminne.

P. R., przyznając potrzebę dostarczenia czytelnikowi wiejskiemu takich książek, „które mu są naprawdę potrzebne“, nie informuje czytelnika, jakie książki centrale kwalifikują do tych „potrzebnych“. Za to p. R. chce zapewnić temuż czytelnikowi „możność ich wymiany, czego mu stała biblioteka gminna

W-1749/78/256

nie da“? Z tego wynika, że w bibliotece gminnej książki są szybko wyczytywane. Chociaż należałoby się z tego twierdzenia cieszyć, lecz trudno w to uwierzyć, gdyż p. R. nie popiera go żadnymi cyframi. W ogóle p. R. cyfr unika. Postarajmy się jednak przekonać p. R., że szerzenie opinii o wyczytaniu książek w bibliotece gminnej jest zwykłą bajką. W sprawie tej oddajemy głos p. Michałowi Czerniachowskiemu, który jako kilkuletni kierownik centrali powiatowej po rozparcelowaniu jej na biblioteki gminne pisał w n-rze 50/35 „Samorządu“: „Ponieważ biblioteka gminna obsługuje czytelnika masowego, dlatego też odpowiednio dobiera się książki dla czytelników poszczególnych gmin. W bibliotece gminnej o 500 książkach znajdzie się najmniej 400 książek przydatnych dla średniego czytelnika - gminiaaka, których, przy przeczytaniu jednej książki na tydzień, starczy mu na 8 lat, a przecież gmina może zdobyć się na uzupełnienie swej biblioteki 50-ciu książkami co rok“. (Warto nadmienić, że po 300 wypożyczeniach książka jest zniszczona, a czytelników w każdej gminie jest kilka tysięcy). P. Czerniachowski nie hołduje zasadzie bezustannego i szybkiego ruchu książek w bibliotece. Dla niego nie jest ważne, ile książek przeczytano, lecz ważne, jakich i jak je przeczytano. Gdy p. R. kładzie nacisk na szybką możliwość ich wymiany, broniąc w ten sposób potrzeby istnienia centrali z kompletami ruchomymi, p. Czerniachowski na podstawie 15-letniego doświadczenia zupełnie słusznie zaznacza w wspomnianym numerze „Samorządu“, że „dowożenie nowych ruchomych kompletów książek z centrali dla użytku ogółu mieszkańców gminy nie jest, moim zdaniem, konieczne. Czytelnik mniej uświadomiony, nie zawsze należycie instruowany co do wyboru i oceny książki, będzie chętniej oczekiwać tej „nowej“ książki z „powiatu“, niż korzystać z książek wartościowych, zawsze aktualnych, posiadanych przez biblioteki, lecz jeszcze nie przeczytanych. Opinia o dobrej i ciekawej książce rośnie w gminie powoli i właśnie wtedy, kiedy książka zostanie oceniona przez więcej uświadomionych czytelników i przez nich propagowana, zostanie ona wywieziona z gminy wraz z kompletem ruchomym“.

Jak słabo p. R. orientuje się w stosunkach i pracy gmin wiejskich świadczy jej twierdzenie, że gdy gmina wstawia do budżetu na potrzeby biblioteki 300 zł, to z tej sumy pozostaje na zakup książek zaledwie kilkadziesiąt złotych, gdyż 2/3 idzie na opłacenie lokalu, światła, i ewentualnie bibliotekarza. Zapomina p. R., że o kilkanaście wierszy wyżej czytelnik w jej artykule czytał przytoczony przez nią § 4 regulaminu dla bibliotek gminnych, wg którego gmina obowiązana jest dostarczyć dla biblioteki lokal, umeblowanie, światło, opał oraz opłacić bibliotekarza i obsługę, wobec czego kwota przeznaczona na potrzeby biblioteki zużyta będzie na zakup książek.

Znam dobrze działalność dziesiątków bibliotek gminnych w różnych powiatach, mam wiele materiału sprawozdawczego, lecz ani razu nie udało mi się stwierdzić słuszności tak krzywdzącej o nich opinii, jaką wygłasza p. R. Statystyka zebrana przez Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. (N. R. 1015/36) również zaprzecza twierdzeniu p. Rodziewiczowej. Wg tej statystyki na 34.650 zł, wydanych przez gminy na biblioteki, przypadało:

na książki	zł 24.245	=	70%
„ oprawę	„ 4.965	=	14%
„ administrację	„ 3.227	=	9%
„ inne wydatki	„ 2.213	=	7%
	razem zł 34.650	=	100%

Nie kilkadziesiąt więc złotych, a 84% przeznaczonych na biblioteki pieniędzy wydały gminy na zakup książek i ich oprawę. Na 243 biblioteki istniejące w roku 1935 wg tejże statystyki tylko 11 bibliotekarzy było płatnych, pozostali zaś w liczbie 232 pełnili swe funkcje honorowo.

P. R. chlubi się, że na terenie pow. hrubieszowskiego dzięki działaniu centrali powiatowej zanikły prawie biblioteczki organizacyjne. Zanikły dopiero po 4-ach latach istnienia centrali. Tymczasem w gminach zanikają one w ciągu kilku miesięcy, z chwilą bowiem utworzenia biblioteki gminnej organizacje najchętniej oddają jej swe księgozbiory.

W artykule mym m. in. twierdziłem, że centrale powiatowe kosztują stanowczo za drogo w stosunku do osiągniętych przez nie wyników. Potwierdzenie tego znajdujemy również w powiecie hrubieszowskim. Budżet tej centrali wg cyfr podanych przez p. R. wynosił:

W roku	Suma budżetu	W tym wydatki	
		person.	rzeczowe (zakup książek, oprawa)
1934/35	8.319,22	3.091,20	5.228,02
1935/36	11.044,02	3.091,20	7.952,82

P. R. nie ujawnia nam, jaką sumę z pozycji wydatki rzeczowe przeznaczono na zakup książek i ile książek kupiono w obu okresach budżetowych. Twierdzi natomiast „że stosunek wydatków personalnych z roku na rok maleje na rzecz wydatków rzeczowych“, chociaż cyfry świadczą jedynie o tym, że suma przeznaczona na wydatki rzeczowe wzrasta i to dlatego tylko, że powstają biblioteki gminne, a centrala, dysponująca pieniędzmi gminy na zakup książek, włącza je do swego budżetu. Twierdzić, że wydatki personalne maleją na rzecz wydatków rzeczowych, możnaby było wówczas, gdyby suma zł 3.091 gr 20 zmniejszyła się, a o kwotę jej zmniejszenia wzrastała suma wydatków na zakup książek. Warto jeszcze na tę sprawę spojrzeć z innej strony. Otóż centrala powiatowa na opłatę personelu wydaje zł 3.091. Personel ten „obsługuje“ 6 bibliotek gminnych i wysyła w teren 50 kompletów ruchomych. Przypuśćmy, że wymiana kompletów następuje co kwartał, a więc 200 razy do roku, tj. jedna tylko wymiana przypada prawie na dwa dni, to stwierdzimy, że personalna obsługa jednorazowego wysłania kompletu kosztuje samorząd 15 zł. Twierdząc, że stanowczo jest to za drogi interes i wcale nie opłacający się. Jakże inaczej wyglądałyby wyniki pracy instruktora bibliotecznego, któryby musiał przebywać stale w terenie, rozbudowując na miejscu w gminach gminne biblioteki, współdziałając w tworzeniu kompletów dla gromad i organizując akcję czytelnictwa oraz szkoląc bibliotekarzy wiejskich.

Na pomoc p. R. w obronie central pośpieszył również p. Geppert („Samorząd“ nr 51/36 art. „Centrale powiatowe czy biblioteki gminne“).

P. Geppert zwalcza biblioteki gminne i wypowia-

da się przeciwko tworzeniu przez gminy kompletów ruchomych dla gromad. Pisze, że gminę nie stać na utworzenie takich kompletów. Dostrzegł p. Geppert wiele „zalet“ central powiatowych, nie zauważył jednak gminnych bibliotek, liczących po 2.300 tomów (gmina Jezioro), nie chce wiedzieć, że są biblioteki gminne posiadające już komplety w ilości równej liczbie gromad (gm. Antopol), przemilcza fakt silniejszego natężenia czytelnictwa w bibliotekach gminnych, niż w centralach powiatowych, pomija ofiarną pracę bezpłatnych bibliotekarzy gminnych, nie chce zauważyć imponującego wzrostu gminnych bibliotek

publicznych i pomimo cyfr, które poniżej przytoczymy o centralach powiatowych, twierdzi, że „zdały one już od kilku lat egzamin“. Twierdzi dalej, że centrale powiatowe „przeznaczają lwią część swych funduszy na zakup i oprawę książek, natomiast, koszty administracyjne redukują do minimum“. Jak to twierdzenie wygląda w świetle cyfr mieliśmy możność przekonać się na Centrali Hrubieszowskiej. Nie chcąc jednak ograniczać się do jednej centrali, uprzejmie proszę łaskawych czytelników o zwrócenie uwagi na następujące cyfry, dotyczące 20 powiatów, tj. całego terenu szkolnego okręgu wileńskiego za lata 1933/35.

P O W I A T	Ludność wsi w tysiącach	Gmin	Gromad	Data założenia centrali	Ilość książek w latach		Ilość kompletów w latach		Roczny przyrost kompletów	Przebieg roczny przyrost kompletów	Brak, ilość, kompl. porze- bnych do obsługi wsi- skich gromad
					1933/34	1934/35	1933/34	1934/35			
Brasław	142	15	95	1933	496	496	10	10	—	3	85
Święciany	124	14	125	1931	1,766	1,992	34	34	—	7	91
Wilno-Troki	203	15	187	1923	2,511	4,174	27	28	1	2	159
Oszmiana	93	8	68	1932	1,427	1,427	26	26	—	7	42
Postawy	100	11	94	1932	627	832	11	16	5	4	78
Dzisiaj	144	13	120	1932	512	667	10	13	3	3	107
Wilejka	125	12	118	1934	926	924	12	14	2	7	104
Mołodeczno	79	8	72	1934	283	283	5	5	—	5	67
Wołożyn	109	10	183	1935	—	300	—	10	10	10	173
Słonim	110	13	198	1928	3,097	3,425	20	24	4	3	174
Baranowicze	134	12	285	1934	620	1,794	12	34	22	17	251
Nieśwież	101	8	230	1928	258	250	5	5	—	1	225
Stojpcy	93	8	159	1929	566	550	10	10	—	1½	149
Nowogródek	137	12	234	—	—	—	—	—	—	—	234
Szczuczyn	108	10	153	1931	759	891	10	10	—	2	143
Lida	164	14	264	1928	2,241	2,398	30	34	4	4	230
Wołkowysk	152	16	389	1935	—	557	—	—	—	—	389
Grodno	150	21	507	1932	695	977	14	21	7	5	486
Suwałki	85	17	494	1934	1,826	2,156	19	22	3	11	472
Augustów	63	12	242	—	—	—	—	—	—	—	—
Razem	2,416	249	4,217	—	18,592	24,095	255	323	61	—	3,894

Wymowa powyższych cyfr jest zaiste zastraszająca. Pierwszą centralę na terenie tych 20 powiatów utworzono w roku 1923. Dotychczas centrale zdołały zgromadzić dla obsługi wsi zaledwie 24.095 książek na 2.416.000 mieszkańców.

Przy tej ilości książek — 1 książka na 100 mieszkańców — trudno nawet myśleć o postępie czytelnictwa na wsi. Z powyższej ilości książek utworzono w roku 1934/35 323 komplety, czyli centrale mogły obsłużyć zaledwie 323 gromady. Pozostałe natomiast 3.894 gromady książek otrzymać nie mogły. Gdyby gromady te chciały czekać na komplety przy dotychczasowym ich wzroście o 61 rocznie, to książka trafiłaby do wszystkich gromad dopiero po 64 latach (3894 : 61 = 64).

Powiatowe centrale zdały egzamin nieracjonalności swego istnienia, będąc przy tym hamulcem w powstawaniu bibliotek gminnych. Centrala wileńska, licząca 4179 książek, osiągnęła w roku 1934/35 zaledwie 4244 wypożyczeń, wilejska na 924 książki 1440 wypożyczeń, wołożyńska na 300 książek 389 wypożyczeń, słonimska na 3425 książek 4802 wypo-

życzenia. Cyfry te niech będą odpowiedzią na zarzut p. Gepperta, „że prawdopodobnie o innych centralach nic nie wiem“, gdyż w poprzednim artykule ograniczyłem się jedynie do analizy sprawozdania o centrali słonimskiej. Ja przytaczam cyfry z działalności 18-tu central, lecz centraliści starannie unikają cyfr o wychwalanych przez nich centralach. Przytoczyłem również cyfry o rozwoju kilku bibliotek gminnych, naprawdę wzorowych. Dlaczegoż więc ani p. R. ani p. Geppert nie zaprezentowali nam ani jednej wzorowej centrali, z której dorobku mogliby centraliści być dumni? Podobna wstrzemięźliwość upoważnia do przypuszczeń, że takich central nie ma w Polsce wcale.

Statystykę powyższą, tak „ciekawą“ zarówno dla centralistów, jak i dla terenowców, zawiera oficjalne sprawozdanie „z oświaty pozaszkolnej Okręgu Szkolnego Wileńskiego za rok 1934/35“, na str. 106.

O nieuznawanych przez p. Gepperta bibliotekach gminnych taką oto wyraża opinię oddział oświaty pozaszkolnej Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego (str. 131 sprawozdania):

„...za koncepcją zorganizowania bibliotek gminnych przemawiają następujące względy:

a) lepsza znajomość potrzeb kulturalnych poszczególnych środowisk na terenie gminy i większa świadomość odpowiedzialności za ich zaspokojenie;

b) samorządy gminne i społeczeństwo organizując bibliotekę gminną mają widomy znak swej pracy, że zaspokojenia potrzeb kulturalnych dokonano własnym wysiłkiem i własnymi funduszami. Na tym tle urasta gwarancja ciągłości pracy, gdyż załamanie się jej będzie odczute przez wszystkich;

c) biblioteki gminne będące majątkiem gmin, wpływają dodatnio na ustosunkowanie się do tych spraw członków rad gminnych, zarządów gmin i społeczeństwa;

d) możliwość skomasowania rozproszonych społecznych lub prywatnych księgozbiorów w bibliotece gminnej jest większa niż w Powiatowej Centrali Bibliotek Ruchomych;

e) wreszcie za zorganizowaniem bibliotek gminnych przemawiają i warunki komunikacyjne. Książka łatwiej dotrzeć może do danego osiedla z Bibliotecznej Centrali Gminnej, aniżeli Centrali Powiatowej, odległej nieraz o kilkadziesiąt kilometrów“.

P. Geppert pragnie materiału doświadczalnego. Proszę. Powiat Piotrków, na terenie którego w ciągu kilku miesięcy utworzono 17 bibliotek gminnych z 52 kompletami ruchomymi dla gromad. Proszę wskazać choć jedną centralę w Polsce, któraby mogła zaprezentować utworzenie w ciągu jednego roku tylu bibliotek. Gmina Antopol powiatu kobryńskiego utworzyła w ciągu jednego roku komplety dla wszystkich gromad.

Gminy wiejskie na terenie Okr. Szk. Wileńskiego wydały w roku 1933/34 na własne biblioteki zł 4324, w roku następnym 1934/35 przeznaczyły na ten cel zł 10.369, czyli o 140% więcej, niż w roku poprzednim. Powiększyły one swe księgozbiory z 21.404 książek do 27.165, tj. o 6.761 książek, czyli w ciągu jednego roku księgozbiór wzrósł o 31%, a księgozbiór każdej biblioteki gminnej o 82 książki.

Trochę inaczej pod tym względem wygląda 18 central powiatowych z tego terenu. Wydatkowano na nie w roku 1933/34 zł 7.787,93, z tego na książki zł 2.858,85, a na inne wydatki (konserwacja, urządzenia, wynagrodzenia) zł 4.929,08. Centrale te otrzymały od samorządów zł 5.604,88. W roku następnym 1934/35 samorząd zwiększył dotacje do zł 8.120,90. Ogółem w tym roku wydano zł 14.661,38; na wydatki rzeczowe zł 5.545,33 i na książki zł 9.116,05.

Książek w tych centralach powiatowych było w roku 1933/34 18.593, w roku 1934/35 przybyło 5.502. Przeciętny roczny przyrost na jedną centralę wynosi 306 książek. Tu znowu wymowa cyfr jest znamienita. 83 biblioteki gminne, dysponując sumą zł 10.369, kupiły 6.761 książek, gdy 18 central powiatowych, dysponując sumą zł 14.661,38, zakupiło zaledwie 5.502 książki. Centrale kosztowały o zł 4.292,38 drożej, lecz książek zakupiły o 1.259 mniej.

Tak wygląda zdanie egzaminu przez centrale powiatowe.

Czyż p. Geppert będzie w dalszym ciągu upierał się, że „Centrale powiatowe wbrew twierdzeniu

p. Krasowskiego przeznaczają lwią część swych funduszy na zakup i oprawę książek“.

Na uzupełnienie powyższej statystyki o „zdolności“ central powiatowych do zaspokojenia głodu książki na wsi warto powołać się na opinię najbardziej autorytatywnego czynnika, jakim jest kierownik działu bibliotek w Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. p. wizytator Józef Janiczek. W nrze 9 „Samorządu“ z dnia 1 marca 1936 r., na stronie 136 czytamy streszczenie broszury p. wizytatora Janiczka pt. „Udział Samorządu Terytorialnego w akcji bibliotecznej“, w której autor stwierdził, że „centrale bibliotek ruchomych obsłużyły (w roku 1934/35) 2.027 punktów, a łącznie ze stałymi bibliotekami gminnymi 2.300 punktów, gdy szkolnych miejscowości wiejskich, posiadamy 24.296. Przy tym tempie akcji bibliotecznej potrzeby wszystkich miejscowości szkolnych mogłyby być zaspokojone dopiero po 40 latach“. Czterdziestoletni okres wypada przy uwzględnieniu tylko miejscowości szkolnych na wsi. Uwzględniając natomiast wszystkie gromady, których jest 40.382 (niektóre gromady obejmują po parę miejscowości), to przy rocznym przyroście wg p. Janiczka 511 kompletów ruchomych trzeba byłoby czekać na obsługę wszystkich gromad aż 74 lata!

P. Janiczek również rozwój i dorobek bibliotek gminnych przedstawia w barwach najbardziej beznadziejnych. W nrze 8 — 10 „Bibliotekarza“ za miesiąc listopad — styczeń 1936/37 czytamy streszczenie jego referatu o bibliotekach gminnych. Według p. Janiczka gminnych bibliotek jest 243. Księgozbiór tych bibliotek liczył w roku 1935 89 tys. tomów. Korzystało z niego 17 tys. czytelników, wypożyczając 177 tys. tomów. Wypada na 1 czytelnika 10 $\frac{1}{2}$ wypożyczeń. Pomimo to p. Janiczek oświadcza że „obrót księgozbioru stosunkowo b. mały“ (?). Wróćmy na chwilę do wspomnianych 18 central. W roku 1934/35 miały one 11.217 czytelników, a wypożyczeń 65.792, czyli na 1 czytelnika wypada zaledwie 6 wypożyczeń. A więc gdzie jest lepiej?

Poza tym p. Janiczek przyznaje, że cała Polska może pokryć się siecią gminnych bibliotek najwcześniej po 25 latach. Z tego wynika, że p. Janiczek uznał, iż na obsługę wsi przez centrale powiatowe trzeba czekać 40 lat, jeżeli mają być obsłużone tylko miejscowości szkolne i 74 lata, jeżeli mają być obsłużone wszystkie gromady, a przy tworzeniu bibliotek gminnych na to potrzeba tylko 25 lat; wg naszych obliczeń wystarczy 3 — 5 lat na utworzenie bibliotek we wszystkich gminach, z kompletami dla wszystkich gromad. Niech tylko centrale nie przeszkadzają.

Na temat poruszanego zagadnienia zabrał głos p. Myjak w nrze 52/36 „Samorządu“ w artykule pt. „Spór o powiatowe centrale bibliotek ruchomych“.

P. Myjak, będąc w zasadzie zwolennikiem utworzenia gminnych central, zastanawia się nad kosztem ich założenia. Według jego obliczenia stała biblioteka gminna powinna od razu mieć 600 dzieł. Koszt więc założenia takiej biblioteki wynosiłby 3200 zł (600 ks. à 5 zł = 3000 zł + 200 zł na urządzenie). Jednocześnie p. Myjak chce mieć w bibliotece gminnej jeszcze 10 kompletów po 50 książek. Koszt ich założenia oblicza na 2800 zł (500 ks. à 5 zł = 2500 zł, 10 szafek po 20 zł = 200 zł i 100 na drobne). Chce więc od razu mieć na urządzenie bibliotek gminnych

aż 6000 zł. Obliczeń tych p. Myjak dokonywa w celu zasugerowania czytelników, że przedsięwzięcie tworzenia bibliotek gminnych jest ponad siły finansowe gmin wiejskich.

P. Myjak, jak widzimy, za wiele od razu żąda pieniędzy od samorządu gminnego. Wydaje nam się, że można zacząć o wiele skromniej i osiągnąć wkrótce podobne rezultaty.

P. Myjak chce, żeby biblioteka gminna od razu dysponowała 1000 tom. Dobrze niech i tak będzie, lecz nie trzeba na to 6.000 zł. Gmina Jeziory posiada bibliotekę liczącą 2.300 tomów. Tworzy już 29 kompletów, a z pewnością nie wydała nawet i połowy żądanej sumy. Można mieć niewiele pieniędzy i stworzyć pierwszorzędną bibliotekę. P. Myjak na pewno nie wie jeszcze, że z chwilą utworzenia biblioteki gminnej następuje prawie natychmiastowa komasacja wszystkich istniejących na terenie gminy bibliotek. Przykłady — gminy: Kosów, Jeziory, Lubień, Szpetal itp. Poza tym nie ma potrzeby od razu w razie braku książek tworzyć komplety aż z 50 książek. Można gromadom dać w pierwszym roku komplety po 20, a w roku następnym powiększyć je do 30 książek. Ponadto chyba nie ma potrzeby, mając komplety we wszystkich gromadach, mieć jeszcze w centrali gminnej aż 600 książek, jak żąda p. Myjak. Dla kogo? Czy, żeby znów bibliotekarz miał czego pilnować, żeby mógł urzędować?

Obliczenie nasze dokonane w myśl zasady „według stawu grobla“ wyrażałoby się w następujących cyfrach. Zarząd gminy, tworząc bibliotekę gminną i dysponując 500 złotymi, może przy pewnym wysiłku w ciągu pierwszego roku drogą zakupu, zbiorów i skomasowania w niej biblioteczek różnych organizacji zgromadzić 500 książek. Pięćset złotych gmina może łatwo zdobyć na bibliotekę, wykorzystując wszelkie jej dostępne źródła, jak zapomogi z gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych, zapomogi z organizacji społecznych, spółdzielni oraz dobrowolne zbiórki. Ludność wiejska chętnie składa ofiary na zakup książek do własnej biblioteki. Mając te 500 książek można utworzyć 20 kompletów po 25 książek. Jeżeli gromad jest mniej, wówczas komplety będą większe.

„P. Krasowskiego — pisze p. Myjak — zdaje się nie tyle boli sama funkcja kierownika centrali powiatowej, ile jego pobory“. Tak jest, boli terenowców, lecz nie pensja kierownika, a jego praca. Boli marnowanie środków. Dla kierownika szkoda nawet takiej sumy, jaką płacą Słonim i Hrubieszów, lecz dla instruktora przebywającego w terenie, organizującego biblioteki gminne z kompletami dla gromad, szkolącego bibliotekarzy gminnych i gromadzkich, organizującego propagandę książki i czytelnictwa, popularyzującego dzieła naukowe, podróżującego po powiecie, nie szkoda nawet sumy dwa razy większej, nawet do tego jeszcze diet, a nawet wygodniejszych środków lokomocji. Nie jest ważne ile się wydaje, lecz ważne jest, co za to otrzymuje się.

P. Myjak, jako oświatowiec, apeluje do samorządowców o stworzenie placówek pracy oświatowej. Terenowcy w ciągu ostatnich 2-3 lat utworzyli setki tych placówek. Terenowcy, stwarzając biblioteki gminne i komplety dla gromad, proszą oświatowców,

a przede wszystkim tych z central powiatowych: „porzućcie, panowie, miasta powiatowe, przyjedźcie na wieś i dla wsi pracujcie na wsi, dopomagajcie nam swoją wiedzą fachową, nie izolujcie się od nas, zostańcie instruktorami terenowymi, nie lękajcie się usamodzielnienia się gmin, niech nawet dorobek akcji bibliotecznej pójdzie na rachunek gmin, niech gminy mają okazję do szlachetnej rywalizacji na tym polu. Terenowcy zdobędą środki na książki, dostarczą lokali, światła i urządzeń dla gminnych bibliotek, pomogą oświatowcom w propagandzie książki za pośrednictwem softysów i radnych gromadzkich, lecz mogą to uczynić na miejscu w gminie, w gromadzie. Terenowcy lepiej od oświatowców znają wieś, lepiej i łatwiej do niej trafiają. Mają bowiem ku temu lepsze warunki. Zresztą, gdy kierowników central powiatowych może być 230, to przy tworzeniu sieci bibliotek gminnych będzie współdziałało w ich utworzeniu i rozbudowie 3143 wójtów, około 10 tys. pracowników sam. gminnego, około 8000 członków zarządów, około 50.000 radnych gminnych, 40.000 bibliotekarzy gromadzkich, około 15.000 członków gminnych komisji bibliotecznych. Ogólne przeszkolenie tylko 44 tys. potrzebnych na wsi bibliotekarzy wymaga olbrzymiej pracy.

Terenowcom można postawić tylko jeden zarzut, że nie chcieli czekać 40 lat na zaspokojenie głodu czytelnictwa przez centrale powiatowe. Z rozmachem podjęli akcję tworzenia bibliotek gminnych i mają zamiar w ciągu 2 — 3, a najwyżej 5 lat, całkowicie ją zakończyć. Do roku 1940/41, wg zamierzeń terenowców, mają być utworzone biblioteki gminne we wszystkich gminach z kompletami dla wszystkich gromad. Za parę lat zrozumieją centraliści swój błąd, zrozumieją, że tworzenie central zahamowało powstanie naturalnej sieci bibliotecznej na wsi. Zresztą p. Geppert również nie widzi racji istnienia central powiatowych na stałe, twierdząc, że „tak gorąco zwalczana przez p. Krasowskiego koncepcja powiatowych central bibliotecznych będzie się jeszcze musiała długo utrzymać“. Czyli „długo“ lecz nie na stałe.

Przegląd argumentów centralistów jeszcze raz potwierdza słuszność tez wyszczególnionych w poprzednim mym artykule oraz twierdzeń terenowców, że:

1. z chwilą utworzenia bibliotek gminnych i stworzenia kompletów dla gromad, choćby nawet w pierwszym roku komplety te liczyły po 20 — 30 książek, nastąpi powszechne udostępnienie książek we wszystkich gromadach;

2. z chwilą utworzenia biblioteki gminnej nastąpi komasacja bibliotek organizacyjnych na terenie gminy. Ponadto zbiórka książek od osób prywatnych daje zazwyczaj dobre rezultaty;

3. gminy na własne biblioteki będą stale przeznaczały w każdorocznym budżecie większe sumy (są gminy przeznaczające na ten cel ponad 1000 zł rocznie);

4. gminne kasy pożyczkowo - oszczędnościowe, organizacje społeczne, spółdzielcze i rolnicze, biorą udział w rozbudowie bibliotek i również chętnie przeznaczają znaczniejsze kwoty na zakup książek do bibliotek;

5. zarządy gmin dla celów propagandy czyteln-

nictwa wykorzystają sołtysów i radnych gromadzkich;

6. uruchomienie własnej biblioteki gminnej jest na terenie gminy wielkim wydarzeniem, wywołującym powszechne zainteresowanie książką i dobrokiem gminy, gdy o przesyłanych kompletach wiedzą nieliczne jednostki;

7. samorząd gminny ma prawo prowadzić akcję biblioteczną na własny rachunek i odpowiedzialność; samorządu tego nie wolno ograniczać do roli poborcy podatków i dostarczyciela pieniędzy centralom, lecz że ma on obowiązek bezpośrednio rekompensować obywatelowi ponoszone przez niego świadczenia na samorząd;

8. samorząd gminny nie chce dobrowolnie dawać pieniędzy na utrzymanie central. Wpłaca swoje „udziały“ dopiero na skutek zaleceń, nie mając przy tym żadnego wpływu na ich zużycie;

9. samorząd gminny już w zupełności dorósł do prowadzenia bibliotek we własnym zakresie i że

chętnie będzie korzystał z pomocy fachowej czynników kompetentnych w sprawach bibliotecznych, lecz u siebie, w gminie;

10. samorząd gminny uważa rozparcelowanie central powiatowych i przekazanie ich księgozbiorów gminom w celu uzupełnienia lub utworzenia gminnych bibliotek publicznych, za rzecz pilną, bowiem dalsza dwutorowość akcji jest szkodliwa, a dalsze istnienie central będzie podtrzymywaniem tworów sztucznych;

11. książka przeznaczona dla wsi powinna znajdować się na wsi, a nie w mieście powiatowym w odległości kilkudziesięciu kilometrów od poszczególnych wsi i gromad;

12. z chwilą rozparcelowania central kierownicy tych central będą musieli przybyć na wieś i zająć się istotną dla nich pracą, tj. zorganizowaniem jeszcze bardziej sprawnego funkcjonowania bibliotek gminnych i obsługi wszystkich gromad.

Józef Krasowski.

Wieś Zaborów

Wieś żyje obecnie w okresie znacznych przemian. Ruch rozwojowy, z etapami: uwłaszczenie, ruch polityczny i społeczny na przełomie bieżącego stulecia, wojna i odzyskanie niepodległości, wsparty na zrębach dawnej tradycji znaczy na dzisiejszej organizacji wsi nowe piętno. Wieś jest swego rodzaju samorządną, zamkniętą w sobie całością o utartych i tradycyjnych formach życia zbiorowego. Dotychczasowe publikacje socjologiczne, etnograficzne, gospodarcze, prawnicze nie tylko nie opisały, ale nawet nie postawiły w należytej formie zagadnienia wsi, jako jednostki organizacyjnej, samorządowej. Uczyniła to dopiero niepozorna, a osobliwa i w swojej prostocie piękna książka Jędrzeja Cierniaka „Wieś Zaborów i Zaborowski Dom Ludowy“¹⁾. Książka to „o rzeczach i sprawach bliskich i drogich do ludzi, dla których te rzeczy są tak samo bliskie i drogie“ (str. 180). Od siebie dodajmy i podstawowe.

Czymże jest wieś Zaborów J. Cierniaka?

Przypisanie do ziemi (glebae adscriptio) wytworzyło osiadłość ludności. Niemożność zmian, a z drugiej strony całkowita bezradność poza wsią, w wypadku jej opuszczenia, oto podstawy, na jakich uformowało się przywiązanie do ziemi już nie prawne, a moralne. Z tego moralnego przywiązania wynikało ciężenie ku wsi (jako zbiorowisku zorganizowanemu) całej jej ludności. To ciężenie tworzyło się wieki całe, bo przecie Zaborów istnieje, dokąd pamięć nawet, pisanych dokumentów nie sięga. „Podstawą wsiowego bycia jest matka — ziemia, a jak u nas pięknie mówią, święta ziemia“ (str. 56). „Wioska nasza ma tej jedynej żywicielki niedużo“ — pisze J. Cierniak. Jest to powodem ruchu emigracyjnego „na Saksy“, do Ameryki, do miast wreszcie — po oświatę i za pracę. Dla wsi jednak,

ta co najruchliwsza ludność nie jest stracona. Emigracja poszerza i rozprzestrzenia wieś.

Praca na roli wymaga zorganizowanego gospodarstwa. Współżycie w ciągu wielu wieków w obrębie jednej jednostki gospodarczej, wsi pańszczyźnianej, stwarzające przeciw szereg konfliktów, bo różne są natury ludzkie, wreszcie narzucone przez dziedziców formy organizacyjne, oto prawie wszystkie czynniki, które stwarzają jednolitą formę organizacyjną wsi. Działanie ich bywa różne. Pomoc sąsiedzka, jako odruch sympatii, władza sołtysa nadana, czy władza moralna starszych gospodarzy wchodzą powoli w obyczaj prawny, tworzą prawną organizację wsi. Działają tu wreszcie nadrzędne czynniki. Czy to kościół, czy szkoła, czy wreszcie obyci w świecie synowie Zaborowa. Przychodzą czasy nowe. Stare czynniki rozwojowe, kształtujące wewnętrzne i organizacyjne formy życia wsi, uzupełniają ruch polityczny i oświatowy. Wreszcie działająca w obrębie przepisów prawnych, już ukształcona tradycja wieków — gmina. „Nadeszły czasy nowe, zmienia się samopoczucie ludzkie i obywatelskie u naszego chłopca, który próbuje już samodzielnie myśleć i działać, i to nie w pojedynkę, ale zbiorowo. Niewątpliwie zaczynają się kształtować we wsi nowe stosunki gospodarczo - społeczne i kulturalne i nowy, swoisty typ chłopca — obywatela — Polaka“ (str. 110). Z gromady wychodzi wieś ku Polsce. Nie wchodzi do niej za darmo. „I wojenną daninę krwi zapłaciliśmy także niemają. Z liczby około 200 zaborowiaków, którzy wzięli udział w wielkiej wojnie poległo w bitwach 22, zmarło z trudów wojennych 5, zginęło 3“ (str. 108). Ale nie tylko krwią wieś płaci. Oddała państwu 30 najzdolniejszych swych dzieci, które, szkoły skończywszy, pracują w różnych dziedzinach.

Zbiorowe działanie wsi sięga dawnych czasów. Pamięć o nim zaginęła. Dokumenty zachowane wskazują, że już w drugiej połowie XVIII stulecia wysy-

1) Jędrzej Cierniak — Wieś Zaborów i Zaborowski Dom Ludowy — 1936 — Zaborów, Tow. Domu Wioski Zaborowa — str. 183 i 1 nb.

łała wieś supliki i delegacje nawet do Wiednia. Wójt cieszy się wielką powagą. Wyliczono długi poczet wójtów od 1782, „a nie słyszano, by któregoś z nich za niedokładności czy nieporządki zrzucono z wójtowania“ (str. 141). Samorząd gminny działał w miarę sił i zdolności, wywiązywał się ze swych zadań rzetelnie. Był najwyższym wyrazem organizacyjnym wsi. A oto jego ocena: „nasz samorząd gminny, nawet w tych prostych formach tradycyjnych, w jakich zapewne przez długie lata był sprawowany, był pewnego rodzaju szkołą życia społecznego na wsi. Wyrabiał ludzi w tym kierunku, wiązał mieszkańców w grupę społeczną, usuwał powoli tzw. samojednictwo, uczył brania na siebie wspólnej odpowiedzialności za losy gromady, wdrażał do dobrowolnego podporządkowania się uchwałom wybranej przez siebie Rady gminnej, słuchania rozkazów i orzeczeń wójta, jako wyraziciela ich wspólnej woli, a to dla dobra ogółu, to wszystko wyrabiało ludzi społecznie, pozwalało wybitniejszym chłopom — wójtom ogarniać troską sprawy całej gminy, uczyło wszystkich obywatelskiego stosunku do zbiorowości gminnej. Zwłaszcza, że w gminie rządzili się sami chłopi, bez patronów, działali, jak umieli, ale samodzielnie i po swojemu“ (str. 140).

„Tak samo prowadzenie Kasy gminnej, kontrola zbiorowa, wyliczanie się przed Radą z każdego grosza, też nie było bez korzyści tak dla prowadzących kasę, jak i dla całej gromady. Stwarzało naturalne warunki gospodarki rzetelnej, uczciwej i poddanej kontroli publicznej“ (str. 141).

A samorząd miał wiele do zdziałania. W 1813 r. cztery gromady wnoszą podanie o ustanowienie w Zaborowie parafii. W roku 1814 buduje się pierwszy kościółek, w roku 1836 plebanię i organistówkę. W następnych latach parafia dba stale o kościół. Proboszczowie współdziałają z samorządem. W 1871 r. za staraniem ówczesnego proboszcza gmina postanowiła wybudować szkołę, przeznaczając na ten cel odszkodowanie za serwitut leśny, a nadto przyznając z funduszków gminnych dotacje: dla nauczyciela, na opał, na potrzeby szkolne i na stróża. Szkołę wy-

budowano w 1878. „Jest to w życiu wsi dzień naprawdę historyczny, którego skutki, określając krótko, są takie, że we wsi już niema analfabetów, a z samego Zaborowa ukończyło średnie i wyższe nauki 27 osób“ (str. 130). „Poprostu szkoła wychowała nowe pokolenie ludzi z otwartymi głowami“ (str. 133).

Potrzeby kulturalne i organizacyjne wskutek rozbudzonego w Polsce niepodległej ruchu społeczno-organizacyjnego stworzyły we wsi potrzebę wybudowania Domu ludowego. Ufundowali go w latach 1930 — 1934 emigranci z Zaborowa do Ameryki. Dom to okazały — 14 pokojowy. Dom ludowy „stał się jakby zwornikiem, scalającym w imię ideowych założeń wszystkie wysiłki wsi: społeczno - gospodarcze, kulturalne i organizacyjne“ (str. 159). „Dzięki pracom Domu Ludowego będziemy w sobie wyrabiać poczucie gromady, ogarniając troskliwą myślą najpierw własną rodzinę, potem szerszą gromadę wsiową, aż do narodu i ludzkości“ (str. 177).

W książce o wsi Zaborowie, w losach wsi, jej poczynaniach i nadziejach zamknięty jest obraz samowiedzy gromadzkiej — samowiedzy wsi, jako najmocniej, czasem najboleśniej sformowanej jednostki organizacyjnej. Ta samowiedza pozwoliła gromadzie przetrwać czas nędzy i ucisku, ciemnoty i upodlenia. Wyszła z niej wieś, jako czynnik podstawowy świadomości narodu, organizacji samorządowej, siły i przyszłości Państwa. Gromada „chłopski naród“ — jest tym żywym organizmem, z którego wyrastają wszelkie wartości organizacyjne. Może ma ona i wady, jak brak decyzji, niełatwe rzucanie się na rzeczy wielkie, brak entuzjazmu. Ale ma i tę wartość największą — świadomość i upór trwania. Jest zawsze ta sama, choć różna w treści i działaniu. Wieś Zaborów jest wsią, jak wiele innych. Może tym bogatsza, że synowie jej rzucili przed oblicze całej Polski jej imię w książce Jędrzeja Cierniaka. Może tym bogatsza, że z jej dziejów bije otucha i wiara w przyszłość i drogi rozwojowe Państwa i samorządu.

Stanisław Saklak.

Ze Związku Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej

UZGODNIENIE STOSUNKU UBEZPIECZENIA EMERYTALNEGO PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH W FUNDUSZACH EMERYTALNYCH I W ZAKŁADZIE UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

W sprawie powyższej Związek Powiatów wystosował do Panów Ministrów Opieki Społecznej i Spraw Wewnętrznych memoriał z dn. 1.II.37 r. L. I/OP-1 treści następującej:

„Art. 6 b. ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym (Dz. U. R. P. nr 51, poz. 396) w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 24 października 1934 r. (Dz. U. R. P. nr 95, poz. 855) przewiduje wyłączenie pracowników samorządowych z ubezpieczenia powszechnego w zakresie ubezpieczenia chorobowego i emerytalnego, o ile związki samorządowe w miejscowych statutach za-

gwarantują pracownikom świadczenia nie mniejsze i na warunkach nie gorszych od przewidzianych w ustawie o ubezpieczeniu społecznym oraz o ile uprawnienia z ubezpieczenia we własnym zakresie związków samorządowych przysługiwać będą wszystkim pracownikom, odpowiadającym warunkom art. 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym, i zatrudnionym dłużej niż rok w danym związku samorządowym. Odnośnie ubezpieczenia chorobowego Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w okólniku nr 37 z dn. 5 lipca 1935 r. (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. nr 22, poz. 116) zaleciło związkom samorządowym powstrzymanie się od organizowania go we własnym zakresie, a to wobec znacznych trudności związanych z wprowadzeniem własnych statutów; odnośnie zaś ubezpieczenia emerytalnego pracowników fizycznych zaleciło bądź pozostawienie ich w tym zakresie ubezpieczalni społecz-

nej, o ile zostali tam zgłoszeni, bądź pozostawienie ubezpieczenia ich we własnym zakresie, o ile dany związek samorządowy jest dostatecznie silny finansowo.

Natomiast ubezpieczenie emerytalne pracowników umysłowych związków samorządowych pozostaje w dalszym ciągu bez zmian. Opiera się ono na statutach emerytalnych, uchwalonych według wzoru ustalonego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w okólniku nr 148 z dnia 18 lipca 1929 r. (Zbiór Zarządzeń Min. Spraw Wewn. str. 1383).

Wzorowy statut emerytalny, stosowany powszechnie w związkach samorządowych, uwzględniał — w zakresie ubezpieczenia emerytalnego pracowników — sytuację prawną, stworzoną rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. nr 106, poz. 911). Rozporządzenie to uległo następnie kilkakrotnym zmianom, przede wszystkim zaś w cytowanej już ustawie o ubezpieczeniu społecznym, wraz ze zmianami, wprowadzonymi rozporządzeniem z dnia 24 października 1934 r., gdy tymczasem statuty emerytalne, oparte na zaleconym wzorze, pozostają od szeregu lat bez zmiany. W tej sytuacji mogły powstać pewne rozbieżności, które powodują zarzuty ze strony ubezpieczalni społecznych, że ubezpieczenie emerytalne we własnym zakresie związków samorządowych nie spełnia warunków, przewidzianych w art. 6-b ustawy o ubezpieczeniu społecznym. Zarzuty te są coraz częstsze; związki samorządowe oczekiwały na zapowiedziane uregulowanie zagadnienia emerytalnego w drodze specjalnej ustawy; obecnie, kiedy takie załatwienie należy raczej do przyszłości, tym pilniejszą staje się konieczność uregulowania wzajemnych stosunków związków samorządowych i ubezpieczalni społecznych w zakresie ubezpieczeń emerytalnych.

Abstrahując od zagadnienia, na ile podnoszone przez ubezpieczalnie społeczne zarzuty są słuszne — w naszym przekonaniu ubezpieczenie emerytalne w samorządach, urządzone wg wzoru Ministerstwa Spraw Wewnętrznych jest zasadniczo korzystniejsze dla pracowników samorządowych, wydaje nam się, że w każdym razie rozstrzygnięcie wątpliwości w drodze wymiany zdań między poszczególnym związkiem samorządowym, administrującym lokalnym funduszem emerytalnym, a miejscową ubezpieczalnią społeczną, jak to się obecnie dzieje, nie powinno mieć miejsca. Różnice w interpretacji tych samych przepisów ustawy o ubezpieczeniu społecznym i wzorowego statutu emerytalnego dla związków samorządowych między poszczególnymi ubezpieczalniami społecznymi i związkami — mogą być tak duże, że pewna stałość stosunków prawnych i jednolitość norm prawnych, konieczna w ubezpieczeniu emerytalnym, wymaga, by wzajemny stosunek ubezpieczenia emerytalnego we własnym zakresie związków samorządowych i instytucji ogólnego ubezpieczenia był uregulowany, co najmniej zaś wyjaśniony przez centralne władze, wykonujące nadzór nad związkami samorządowymi i ubezpieczalniami społecznymi.

W szczególności niektóre ubezpieczalnie twierdzą, że uchwalone przez poszczególne rady powiatowe i zatwierdzone przez władze nadzorcze statuty emerytalne, ściśle wg wzoru Ministerstwa Spraw Wew-

nętrnych nie odpowiadają wymaganiom art. 6-b ustawy o ubezpieczeniu społecznym i domagają się bądź odpowiednich zmian w tym statucie, bądź przekazania pracowników do ubezpieczenia powszechnego. Zarzuty te dotyczą rzekomo gorszych warunków ubezpieczenia oraz nieubezpieczenia wszystkich pracowników związku samorządowego, którzyby podlegali ubezpieczeniu emerytalnemu w myśl ustawy z dn. 28.III.1933 r. Ponieważ nie są nam znane — poza ogólnym — konkretne zarzuty, wskazujące gorszą sytuację pracowników, ubezpieczonych we własnym zakresie związków samorządowych, nie będziemy szczegółowo przeprowadzać analizy porównawczej ubezpieczenia emerytalnego powszechnego i samorządowego, stwierdzając tylko — także ogólnie — że to drugie jest korzystniejsze. Jeśli chodzi o drugi zarzut, to rzeczywiście jest on słuszny, albowiem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w cytowanym okólniku z dnia 18.VII.1929 r. tylko fakultatywnie zaleciło objęcie statutami emerytalnymi pracowników umysłowych niestałych i fizycznych; równocześnie art. 5 p. 6 rozporz. z dnia 24.XI.1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych nie zawierał bezwarunkowej dyspozycji co do powszechności ubezpieczenia emerytalnego w ramach danego związku samorządowego. W konsekwencji część pracowników tego samego związku samorządowego mogła być ubezpieczona w lokalnym funduszu emerytalnym, część zaś w b. Z. U. P. U. Widocznie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uważało za zgodny ten stan z nowymi przepisami o ubezpieczeniu, skoro w okólniku nr 37 z dnia 5.VII.1935 r. dopuszcza w dalszym ciągu ubezpieczenie pracowników umysłowych w funduszu emerytalnym, a pracowników fizycznych w ubezpieczalni.

W tym stanie rzeczy zachodzi wyraźna kontrolerska między stanowiskiem centralnych władz resortowych odnośnie ubezpieczenia emerytalnego w samorządzie, która, naszym zdaniem, winna być usunięta, przede wszystkim w interesie instytucji ubezpieczeniowych ogólnych i samorządowych i samych ubezpieczonych. Poszczególne związki samorządowe nie mogą i nie powinny, po prostu ze względu na brak odpowiednich pracowników, wykwalifikowanych w technice ubezpieczeń, przeprowadzać istotnych zmian w statucie emerytalnym, opartym na oficjalnym wzorze, z drugiej strony interpretowanie odnośnych przepisów przez poszczególne ubezpieczalnie nie daje ani gwarancji jej trafności, ani zachowania jednolitości systemu, tak niezbędnego w ubezpieczeniu emerytalnym. Nie jest także wskazane, naszym zdaniem, wzajemne dokonywanie większych przesunięć ubezpieczonych między ubezpieczeniem powszechnym i w lokalnych funduszach emerytalnych, przede wszystkim ze względów finansowych dla związków samorządowych i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Przedstawiając powyższe uwagi, mamy zaszczyt prosić o wydanie zarządzeń, wyjaśniających, że statuty emerytalne, uchwalone przez organa stanowiące związki samorządowych wg wzoru zaleconego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w okólniku nr 148 z dnia 18.VII.1929 r. i zatwierdzone przez właściwe władze nadzorcze, winny być traktowane jako odpowiadające przepisom art. 6-b ustawy o ubezpieczeniu społecznym, a to do czasu wejścia w życie projektowanej ustawy emerytalnej dla pracowników samo-

rządowych lub opracowania i zalecenia przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nowego wzorowego statutu emerytalnego, uzgodnionego z przepisami ustawy o ubezpieczeniu społecznym“.

III KURS SADZENIA, PIELEGNACJI I OCHRONY DRZEWOSTANÓW DROGOWYCH.

Związek Powiatów R. P. wystosował do wydziałów powiatowych woj. warszawskiego i lubelskiego pismo z dn. 29.I.1937, L. III/R-4/4 treści następującej:

„Związek Powiatów R. P. przy pomocy Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach organizuje III-ci kurs sadzenia, pielęgnacji i ochrony drzewostanów drogowych dla techników i drogomistrzów powiatowych zarządów drogowych województw warszawskiego i lubelskiego.

Kurs jest bezpłatny i odbędzie się w Państwowym Inst. Nauk Gosp. Wiejsk. w Puławach w czasie od 15.II.1937 r. do 17.II.1937 r. włącznie.

Otwarcie kursu nastąpi w dn. 15 lutego 1937 r. o godzinie 9-ej.

Program kursu.

Wykłady:

1) Planowość i organizacja robót ogrodniczych w P. Z. D.

2) Dobór drzew i krzewów na potrzeby drogownictwa.

3) Sadzenie, pielęgnacja i ochrona drzewostanów drogowych.

4) Zakładanie i pielęgnacja szkółek drogowych.

5) Zadrzewianie i zadarnianie nieużytków drogowych.

6) Walka z chorobami i szkodnikami drzew drogowych.

Pokazy:

1) Wzorowe prowadzenie szkółki drzew.

2) Sadzenie i cięcie drzew i krzewów żywopłotowych.

3) Narzędzia ogrodnicze do sadzenia i pielęgnacji drzew drog.

4) Aparaty do walki ze szkodnikami i chorobami drzew.

5) Środki grzybo- i owadobójcze.

W związku z powyższym prosimy o zgłaszanie nazwisk kandydatów do Związku Powiatów R. P., Warszawa, Marszałkowska 81a m. 7 w terminie do dnia 14 lutego 1937 r. z zaznaczeniem, czy uczestnicy kursu życzą sobie zarezerwowania kwater“.

Sprawy bieżące

PROJEKT USTAWY O SZKODNICTWIE POLNYM I LEŚNYM.

Posel dr Adam Kroebel złożył do Sejmu projekt ustawy o szkodnictwie polnym i leśnym (druk Nr 263, sesja 1936/37 r.), który poniżej podajemy w całości w przekonaniu, że wywoła on dyskusję.

CZĘŚĆ I.

Przepisy materialne.

R o z d z i a ł I.

Przepisy ogólne.

Art. 1.

Do wykroczeń, przewidzianych w niniejszej ustawie, stosuje się przepisy części ogólnej prawa o wykroczeniach, jeżeli przepisy dalsze nie stanowią inaczej.

Art. 2.

Podżeganie, pomocnictwo i usiłowanie pociąga za sobą odpowiedzialność według zasad kodeksu karnego.

Art. 3.

§ 1. Za grzywny, nawiązki, opłaty i koszty postępowania karnego, nieściągalne od skazanego, a nałożone: a) na nieletniego — odpowiada majątkowo ojciec, matka lub opiekun; b) na pastucha z powodu przestępstwa wypasu lub przegonu zwierzęcia lub drobiu — odpowiada majątkowo posiadacz zwierzęcia lub drobiu. Grzywna jednak nie podlega zamianie na areszt.

§ 2. Nawiązkę orzeka się na rzecz pokrzywdzonego.

§ 3. Orzeczenie nawiązki nie pozbawia prawa dochodzenia dalszego odszkodowania na podstawie ustaw cywilnych.

Art. 4.

§ 1. Przedmioty, pochodzące bezpośrednio z przestępstwa, zwraca się pokrzywdzonemu.

§ 2. Narzędzia, które służyły lub były przeznaczone do popełnienia przestępstwa, mogą ulec przepadkowi.

Art. 5.

Przepisy niniejszej ustawy stosuje się również do osób, wykonywających jakiegokolwiek prawa w stosunku do lasów i gruntów, jeżeli wykraczają poza zakres swoich uprawnień w sposób określony w niniejszej ustawie.

R o z d z i a ł II.

Szkodnictwo leśne.

Art. 6.

§ 1. Kto dokonywa w cudzym lesie wyrębu drzewa, albo zabiera z cudzego lasu drzewo wyrąbane lub powalone —

podlega karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 3.000 złotych, albo jednej z tych kar.

§ 2. Kto:

1) dokonywa w cudzym lesie wyrębu gałęzi, korzeni lub krzewów, albo wrywa je lub łamie;

2) zabiera z cudzego lasu gałęzie, korzenie lub krzewy;

3) karczuje w cudzym lesie pniaki —
podlega karze aresztu do 2 tygodni i grzywny do 500 złotych, albo jednej z tych kar.

§ 3. W razie zaboru drzewa, gałęzi, korzeni, krzewów lub pniaków, albo wyrobionych z nich materiałów z miejsca ich przygotowania lub składów do przechowania, sprawca ulega odpowiedzialności według przepisów kodeksu karnego o przestępstwach przeciwko mieniu.

Art. 7.

§ 1. Kto nabywa lub w jakimkolwiek celu przyjmuje drzewo, gałęzie, korzenie, krzewy lub pniaki, świadom ich pochodzenia z wykroczenia, określonego w art. 6, albo pomaga do zbycia lub ukrycia tych przedmiotów,

podlega karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 3.000 złotych, albo jednej z tych kar.

§ 2. Kto nabywa lub w jakimkolwiek celu przyjmuje drzewo, gałęzie, korzenie, krzewy lub pniaki, o których na podstawie towarzyszących okoliczności powinien przypuszczać, że zostały uzyskane za pomocą wykroczenia, określonego w art. 6, albo pomaga do ich zbycia lub ukrycia,

podlega karze aresztu do 2 tygodni i grzywny do 500 złotych, albo jednej z tych kar.

Art. 8.

§ 1. Przepisów art. 6 nie stosuje się do osób, powołanych do dozoru w lasach; osoby te ulegają odpowiedzialności według przepisów kodeksu karnego.

§ 2. Jeżeli osoba, powołana do dozoru w lesie, popełni przestępstwo, określone w art. 7,

podlega odpowiedzialności według art. 160 lub 161 kodeksu karnego.

Art. 9.

Kto w cudzym lesie wydobywa żywicę lub sok brzozy, albo obrywa szyszki lub zdiera korę,
podlega karze grzywny do 100 złotych.

Art. 10.

Kto w cudzym lesie zbiera wióry, darń, trawę, wrzos, mech, ściółkę, szyszki, grzyby, jagody, owoce lub zioła,

podlega karze grzywny do 10 złotych.

Art. 11.

Kto w cudzym lesie pasie zwierzęta gospodarze lub drób,

podlega karze aresztu do tygodnia i grzywny do 250 złotych, albo jednej z tych kar.

Art. 12.

Kto:

1) wydobywa w cudzym lesie piasek, margiel, żwir, glinę lub torf;

2) zwozi do cudzego lasu kamienie, śmiecie, padlinę lub nieczystości;

3) niszczy sadzonki lub mrowisko w cudzym lesie;

4) przechodzi, przejeżdża lub przegania zwierzęta gospodarze albo drób przez cudzy las w miejscach zabronionych,

podlega karze do 100 złotych.

Art. 13.

§ 1. W przypadkach, przewidzianych w art. 6 § 1 i 2, orzeka się nawiązkę w wysokości podwójnej wartości drzewa, gałęzi, korzeni, krzewów lub pniaków.

§ 2. Wartość drzewa, gałęzi, korzeni, krzewów i pniaków określa się według cennika, ustalonego dla lasów państwowych.

§ 3. W przypadkach, przewidzianych w art. 11 i w art. 12 pkt. 1) i 4) orzeka się nawiązkę w wysokości:

1) 1 złotego od każdego zwierzęcia i 10 groszy od każdej sztuki drobiu (art. 11);

2) dwukrotnej wartości wydobytego materiału (art. 12 pkt. 1);

3) 50 groszy od każdego zwierzęcia i 5 groszy od każdej sztuki drobiu (art. 12 pkt. 4).

Art. 14.

Nie ma przestępstwa, jeżeli dokonano zaboru drzewa lub gałęzi w celu zaspokojenia nagłej potrzeby, wynikłej w podróży.

R o z d z i a ł III.

Szkodnictwo polne.

Art. 15.

§ 1. Kto przejeżdża przez cudzą łąkę lub pastwisko, albo kto przegania przez nie zwierzęta gospodarze lub drób,

podlega karze grzywny do 25 złotych.

§ 2. Kto przejeżdża przez cudze pole zaorane lub zasiane, bądź przez cudzą wodę zamkniętą i zarybioną, albo kto przez takie pole lub wodę przegania zwierzęta lub drób,

podlega karze do 100 złotych.

Art. 16.

Kto wbrew żądaniu osoby uprawnionej nie opuszcza cudzego pola, pastwiska, łąki lub grobli,
podlega karze grzywny do 100 złotych.

Art. 17.

§ 1. Kto:

1) wydobywa na cudzym gruncie piasek, margiel, żwir, glinę lub torf;

2) kopie na cudzym gruncie doły lub rowy;

3) wyrzuca na cudzy grunt kamienie, śmiecie, padlinę lub nieczystości;

4) pasie zwierzęta gospodarze lub drób na cudzym gruncie;

5) uszkadza drzewa lub krzewy na cudzym gruncie,

podlega karze grzywny do 100 złotych.

§ 2. Jeżeli zwierzęta lub drób pasano na cudzym polu obsianym, sprawca podlega karze aresztu do tygodnia i grzywny do 250 złotych, albo jednej z tych kar.

Art. 18.

Kto depcze zasiewy, sadzonki lub trawę na cudzym gruncie,
podlega karze grzywny do 20 złotych.

Art. 19.

§ 1. Kto na cudzym gruncie ścina lub zrywa kłosa, albo zbiera pokłosie lub wykasza trawę w nieznacznej ilości,

podlega karze grzywny do 50 złotych.

§ 2. Tej samej karze podlega, kto wybiera z cudzego gruntu ziemiopłody w nieznacznej ilości celem spożycia.

Art. 20.

§ 1. W przypadkach, przewidzianych w art. 15 § 2, w art. 17 § 2 i art. 19 orzeka się nawiązkę w wysokości:

1) dwukrotnej wartości szkody, zrządzonej przez przejazd lub przegon zwierząt lub drobiu (art. 15 § 2);

2) 1 złotego od każdego zwierzęcia i 10 groszy od każdej sztuki drobiu (art. 17 § 2);

3) do 20 złotych — w pozostałych przypadkach (art. 19).

§ 2. W przypadkach, przewidzianych w art. 15 § 1 i w art. 17 § 1 pkt. 1) i 4), orzeka się nawiązkę w wysokości:

1) dwukrotnej wartości wydobytego materiału (art. 17 § 1 pkt. 1);

2) 50 groszy od każdego zwierzęcia i 5 groszy od każdej sztuki drobiu (art. 15 § 1, art. 17 § 1 pkt. 4).

CZĘŚĆ II.

Przepisy procesowe.

Art. 21.

Do orzekania w sprawach o wykroczenia, określone w niniejszej ustawie, powołane są powiatowe władze administracji ogólnej.

Art. 22.

§ 1. Ściąganie następuje na wniosek pokrzywdzonego.

§ 2. Postępowania karnego nie wszczyna się, a wszczęte podlega umorzeniu, jeżeli pokrzywdzony cofnie wniosek o ściganiu sprawcy przed uprawomocnieniem się orzeczenia karnego władzy administracyjnej lub przed ogłoszeniem wyroku w sądzie okręgowym.

Art. 23.

§ 1. W sprawach o wykroczeniach, określone w niniejszej ustawie, a popełnione w lasach państwowych, administracja lasów państwowych ma prawo prowadzić dochodzenia.

§ 2. Jeżeli wyniki dochodzenia nie dają podstawy do wszczęcia postępowania karno - administracyjnego lub administracja lasów państwowych nie zamierza wystąpić z wnioskiem o ściganie sprawcy, to sama umarza dochodzenia.

§ 3. Wniosek o ściganie sprawcy złożyć należy przy skierowaniu sprawy do powiatowej władzy administracji ogólnej.

Art. 24.

§ 1. U osób podejrzanych o popełnienie wykroczenia, przewidzianego w art. 6 i 7, wolno dokonywać rewizji.

§ 2. Rewizji dokonać może władza właściwa do orzekania, albo z jej polecenia — policja państwowa.

§ 3. W wypadkach nie cierpiących zwłoki, jeżeli polecenie władzy orzekającej nie mogło być wydane przed rewizją, należy zwrócić się do władzy tej o zatwierdzenie rewizji i doręczyć je w ciągu 48

godzin po odbyciu rewizji osobie, u której ją przeprowadzono.

§ 4. Przy dokonywaniu rewizji stosuje się przepisy art. 143 — 149, 151, 152 kodeksu postępowania karnego.

Art. 25.

Funkcjonariusze służby ochronnej w lasach państwowych mają prawo legitymować i przymusić do sprowadzania do najbliższego organu policji państwowej osoby, schwytane na gorącym uczynku popełnienia w lasach państwowych wykroczenia, przewidzianego w niniejszej ustawie albo bezpośrednio po tym w czasie pościgu.

Art. 26.

§ 1. W sprawach o przestępstwa, za które w myśl przepisów niniejszej ustawy można orzec nawiązkę, stosuje się odpowiednio do pokrzywdzonego przepisy postępowania karno - administracyjnego o wezwaniu obwinionego na rozprawę oraz o ogłoszeniu i doręczeniu obwinionemu orzeczenia lub nakazu.

§ 2. Skazany orzeczeniem karnym władzy administracyjnej oraz pokrzywdzony mogą żądać skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego celem rozpoznania jej w trybie art. 640 — 649 kodeksu postępowania karnego.

§ 3. Żądanie skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego, złożone przez pokrzywdzonego, powinno zawierać oznaczenie osoby oskarżonego i zarzucanego mu czynu. Pokrzywdzony, który żądanie takie złożył, ma prawa strony, a zwłaszcza może popierać oskarżenie zamiast lub obok prokuratora.

Art. 27.

Osoba odpowiedzialna majątkowo posiada uprawnień oskarżonego; niestawiennictwo jej na rozprawę nie tamuje atoli rozpoznania sprawy i nie czyni orzeczenia w stosunku do niej zaocznym.

CZĘŚĆ III.

Przepisy przejściowe i końcowe.

Art. 28.

Sprawy o wykroczenia, przewidziane w niniejszej ustawie, a popełnione przed dniem jej wejścia w życie, toczą się do końca według dotychczasowych przepisów procesowych.

Art. 29.

Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Ministrowi Sprawiedliwości oraz innym ministrom, każdemu stosownie do zakresu jego działania.

Art. 30.

§ 1. Ustawa niniejsza wchodzi w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia.

§ 2. Z dniem tym tracą moc przepisy dotychczasowe, dotyczące przedmiotów unormowanych w niniejszej ustawie. W szczególności tracą moc obowiązującą:

1) art. 624 — 627 i 630 — 634 kodeksu karnego 1903 r.;

2) przepisy karne i przepisy o odszkodowaniu, zawarte w ustawie z dnia 15 kwietnia 1878 r. o kradzieżach leśnych (Zbiór ustaw prusk., str. 222) oraz w ustawie z dnia 1 kwietnia 1880 r. o policji polnej i leśnej (Zbiór ustaw prusk., str. 230);

3) przepisy karne i przepisy o odszkodowaniu, zawarte w cesarskim patencie z dnia 3 grudnia 1852 r. — ustawa leśna (Dz. u. p. austr. Nr 250), oraz w galicyjskiej ustawie z dnia 17 lipca 1876 r. o ochronie własności polnej (Dz. u. kraj. Nr 28).

WYMIERZANIE OPLATY STEMPOWEJ OD AKTÓW WYWŁASZCZENIA GRUNTÓW NA RZECZ SKARBU PAŃSTWA, GMIN ITP.

W sprawie powyższej ukazał się okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dn. 18 stycznia 1937 r. Nr 2 (Dz. Urzęd. Min. Spr. Wew. nr 2 z 1937 roku, poz. 9) wystosowany do pp. Wojewodów i Komisarza Rządu na m. st. Warszawę, treści następującej:

„Jeden z Panów Wojewodów zwrócił się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z zapytaniem, czy w wypadkach wywłaszczenia nieruchomości na rzecz Skarbu Państwa lub związków samorządu terytorialnego orzeczenia o wywłaszczeniu, jako akty przeniesienia własności, podlegają opłacie stempowej w myśl przepisów art. 52 pkt. 6), 58 i 61 ustawy o opła-

tach stemplowych (Dz. U. R. P. Nr 64, poz. 404 ex 1935), do uiszczenia której obowiązana jest strona wywłaszczająca, jako też — jaki jest tryb wymiaru i ściągnięcia opłaty stempowej w tych wypadkach.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych po porozumieniu się z Ministerstwem Skarbu wyjaśnia, co następuje:

Skarb Państwa oraz związki samorządu terytorialnego nie są zwolnione od uiszczenia opłat stemplowych od orzeczeń wywłaszczeniowych, mocą których wywłaszcza się na ich rzecz nieruchomości, — poza przypadkami przewidzianymi w art. 54 pkt. 2) — 5) ustawy o opłatach stemplowych bądź też w przepisach szczególnych (np. w art. 10 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1.VI.1927 roku o popieraniu rozbudowy i rozwoju gospodarczego miasta i portu Gdyni). Do uiszczenia tej opłaty obowiązany jest Skarb Państwa względnie związek samorządowy w myśl art. 15 pkt. 2) u. o. s. jako „osoba, która na mocy orzeczenia nabywa prawa“.

W razie nieuiszczenia opłaty stempowej od aktu wywłaszczenia przez osobę do tego zobowiązaną w terminie wskazanym w art. 61 ust. 1 ustawy o opłatach stemplowych władza administracyjna, która orzekła o wywłaszczeniu, powinna zgodnie z art. 35 ustawy oraz § 78 rozporządzenia wykonawczego zawiadomić właściwy urząd skarbowy, który wymierzy opłatę stemplową wraz z podwyżką stemplową (art. 42 u. o. s.) drogą nakazu płatniczego“.

GOSPODARKA PODSTOLECZNYCH GROMAD LETNISKOWYCH.

Ustawa z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego wprowadziła nadając gromadom formy ustrojowe, jednak nie wyposażyła gromad w niezbędne środki finansowe, a przez to uniemożliwiła zaspokajania swych potrzeb. Najwięcej daje się to odczuć gromadom letniskowym, położonym w pobliżu dużych miast. Potrzeba jednak jest matką wynalazku, to też i gromady letniskowe wynajdują w różny sposób niezbędne fundusze. Chcę tutaj podać w jaki sposób zaspokajają swoje potrzeby dwie gromady letniskowe w jednym z powiatów podstolecznych.

Dla lepszego uwidocznienia potrzeb przytaczam budżety gromad o których mowa, uchwalone na 1937/38 rok.

a) g r o m a d a A posiadająca ludności 1113, domów 221, gruntów 364 ha.

WYDATKI

Poz. 1. Oświetlenie.

	w złotych	
a) Oświetlenie ulic z uwzględnieniem ustawienia 15 nowych lamp	7974.00	
b) Przesunięcie punktów świetlnych	140.00	8114.00

Poz. 2. Straż nocna.

a) Pensja 5-ciu milicjantów po 80.— zł miesięcznie	4800.00	
b) Świadczenia socjalne 5-ciu milicjanów	275.00	
c) Opał kancelarii, świetlicy i koszarki (5 ton węgla)	250.00	
d) Oświetlenie domu gromadzkiego	180.00	
e) Żarówki	40.00	
f) Naboje	50.00	

g) Baterie elektryczne	25.00	
h) Pomocn. urządz. policyjne, rozmowy telefon. i czyszczenie kominów	100.00	
i) Dodatek dla st. milicjanta 12 m. po 15	180.00	
j) Apteczka domowa i nosze	100.00	6000.00

Poz. 3. Administracja.

a) Pobory sołtysa (100.— zł miesięcznie)	1200.00	
b) Pobory sekretarza (150.— zł mies.)	1800.00	
c) Goniec (30.— zł mies.)	360.00	
d) Łączność: telefon sołectwa)	240.00	
e) Kancelaryjne, książki buchalteryjne, nakazy, upomnienia, kwitariusze, kal-ka, taśma do maszyny	100.00	
f) Portoria korespondencji	380.00	
g) Rozjazdy służbowe	50.00	
h) Świadczenia socjalne za sekretarza i gońca	220.00	4350.00

Poz. 4. Drogi i ulice.

1) Wybrukowanie 1 klm ulicy z Podkowy - Leśnej do Brwinowa i wybrukowanie dróg miejscowych	7000.00	
2) Ditto - ditto	15000.00	22000.00

Poz. 5. Inwestycje.

a) Remont domu gromadzkiego	200.00	
b) Urządzenia dla straży pożarnej	200.00	400.00

Poz. 6.

a) Koszty przewłaszczenia ulic i domu gromadzkiego	400.00	400.00
--	--------	--------

Poz. 7.

a) Dotacja na akcję Opieki Społecznej (na dożywianie dzieci)	140.00	140.00
--	--------	--------

R a z e m 41404.00

DOCHODY.

w złotych

1) Opłata specjalna na pokrycie kosztów oświetlenia ulicznego	8114.00	
2) Równoważnik za niewykonanie w naturze obowiązku stróży nocnych	6000.00	
3) Równoważnik za niewykonanie w naturze szarwarkowych świadczeń drogowych	12290.00	
4) Dotacja z Funduszu Pracy	15000.00	
	<u>41404.00</u>	

b) gromady B ludności 652, domów 164, gruntów 66 ha.

WYDATKI

I. Administracja gromady.

w złotych

a) Pensja sołtysa	900.00	
b) Pensja sekretarza	600.00	
c) Lokal, światło i opał	420.00	
d) Materiały piśmienne, porto, telefony, zwroty za wyjazdy i in. drobne wydatki	300.00	2220.00

II. Drogi i place

3400.00

a) Utrzymanie w czystości ulic i placów	275.00	
---	--------	--

III. Opieka Społeczna

300.00

IV. Bezpieczeństwo Publiczne.

a) Pensje 2-ch milicjantów	2400.00	
b) Umundurowanie i amunicja	100.00	
c) Świadczenia i pomoc	200.00	

B. Oświetlenie ulic.

a) Prąd elektryczny	2600.00	
b) Instalacja	50.00	

C. Pożarnictwo

50.00

5400.00

V. Różne.

a) Do dyspozycji rady gromadzkiej	300.00	300.00
---	--------	--------

DOCHODY.

w złotych

1) Równoważnik za niewykonanie w naturze szarwarkowych świadczeń drogowych	4800.00	
2) Opłata specjalna na pokrycie kosztów oświetlenia ulicznego	3545.00	
3) Równoważnik za niewykonanie w naturze obowiązku stróży nocnych	3550.00	
r a z e m	<u>11895.00</u>	

W celu pobrania dochodów drugostronnie wymienionych rady gromadzkie zaprojektowały, rady gminne uchwały na podstawie art. 23 ustawy samorządowej z 1933 r., a Wydział Powiatowy zatwierdził następujące statuty.

S T A T U T

o obowiązku wykonywania stróży nocnej w osiedlu gminy

Zgodnie z art. 30 ustawy o finansach komunalnych (Dz. U. nr 62 z 1936 r., poz. 454) i art. 23 ustawy samorządowej (Dz. U. R. P. nr 35, poz. 294)

z dnia 23 marca 1933 roku oraz z postanowieniem b. Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskim z dnia 15/27 października 1863 r., poz. 827, jak również zgodnie z reskryptem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 19 kwietnia 1926 r. nr S. Z. 4553/25 Rada Gminna gminy na posiedzeniu z dnia 15.XII. 1936 r. na wniosek Rady Gromadzkiej gromady, uchwaliła niniejszy statut o wykonywaniu obowiązku stróży nocnej celem zagwarantowania bezpieczeństwa publicznego w osiedlu

§ 1.

Łączną kwotę, potrzebną na opłacenie stróżów nocnych i innych związanych z tym wydatków w roku gospodarczym 1937/38, określa się na sumę zł 6000.—.

§ 2.

Do uiszczenia opłat na straż nocną obowiązani są właściciele, względnie posiadacze nieruchomości (placów i budynków), położonych w osiedlu NN. . . .

§ 3.

Opłaty na straż nocną, ustalone w trybie jak wskazano w § 1 niniejszego statutu, pobierane będą od właścicieli nieruchomości (placów i budynków) w stosunku procentowym do wysokości przypadającej na każdego z nich:

a) zasadniczego państwowego podatku gruntowego;

b) państwowego podatku przemysłowego, uiszczanego przez nabycie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych;

c) państwowego podatku od nieruchomości;

d) idealnego podatku od nieruchomości, zwolnionych — na mocy istniejących przepisów — od państwowego podatku od nieruchomości;

e) idealnego zasadniczego państwowego podatku gruntowego od gruntów państwowych.

§ 4.

Rozkładu opłat, ustalenia terminów płatności i innych związanych z wymiarem i poborem czynności dokonywa Rada Gromadzka z zachowaniem formalności, wskazanych w art. 113, 114 i 115 rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 23 listopada 1932 r. (Dz. U. R. P. nr 113, poz. 937).

§ 5.

Przeciwko wysokości wymierzonych opłat można wnieść — w przeciągu 14 dni od dnia otrzymania zawiadomienia — odwołanie do Wydziału Powiatowego. Decyzja Wydziału Powiatowego jest ostateczna. Wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia opłat.

§ 6.

W razie niewpłacenia do kasy Sołectwa w terminie przewidzianym w § 4 niniejszego statutu opłaty na straż nocną sołtys, w myśl przepisów zawartych w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 roku o postępowaniu przymusowym w administracji (Dz. U. R. P. nr 36, poz. 342), powoduje przymusową egzekucję nieuiszczonych opłat. Niezależnie od tego zostaną zastosowane kary, przewidziane w wymienionym rozporządzeniu, jak również procenty za zwłokę i koszty egzekucyjne.

§ 7.

Statut niniejszy wchodzi w życie po zatwierdzeniu go przez Władze Nadzorcze, z dniem jego ogłoszenia. Ogłoszenie statutu nastąpi przez wywieszenie go w lokalu Zarządu gminy i na domu miejscowego sołtysa oraz przez rozplakatowanie na terenie osiedla

S T A T U T

o opłatach specjalnych na pokrycie kosztów oświetlenia ulicznego w osiedlu

Zgodnie z art. 27 i 31 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych z dnia 11 sierpnia 1923 roku (Dz. U. R. P. nr 62 z 1936 r., poz. 454) i art. 107 — 113 rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 23 listopada 1932 r. (Dz. U. R. P. nr 113, poz. 937), Rada Gminna gminy na posiedzeniu z dnia 15.XII. 1936 r. na wniosek Rady Gromadzkiej gromady uchwaliła niniejszy statut o opłatach specjalnych na pokrycie kosztów oświetlenia ulicznego w osiedlu

§ 1.

Łączną kwotę, potrzebną na oświetlenie uliczne na rok gospodarczy 1937/38 określa się na sumę zł 8114.—.

§ 2.

Do uiszczenia opłat na pokrycie kosztów oświetlenia ulicznego obowiązani są właściciele, względnie posiadacze nieruchomości (placów i budynków), położonych w osiedlu przy ulicach, na których jest lub będzie zaprowadzone oświetlenie uliczne.

§ 3.

Łączna kwota na oświetlenie uliczne, potrzebna na rok gospodarczy, ustalona w § 1 niniejszego statutu, podlega podziałowi pomiędzy płatników podatków bezpośrednich w stosunku do wysokości przypadających na każdego z nich:

- a) zasadniczego państwowego podatku gruntowego;
- b) państwowego podatku przemysłowego, uiszczanego przez nabycie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych;
- c) idealnego podatku od nieruchomości;
- d) idealnego podatku od nieruchomości, zwolnionych — na mocy istniejących przepisów — od państwowego podatku od nieruchomości;
- e) idealnego zasadniczego państwowego podatku gruntowego od gruntów państwowych.

§ 4.

Rozkładu opłat, ustalenia terminów płatności i innych związanych z wymiarem i poborem czynności dokonywa Rada Gromadzka z zachowaniem formalności, wskazanych w art. 113, 114 i 115 rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 23 listopada 1932 roku (Dz. U. R. P. nr 113, poz. 937).

§ 5.

Przeciwko wysokości wymierzonych opłat można wnieść — w przeciągu 14-tu dni od dnia otrzymania zawiadomienia — odwołanie do Wydziału Po-

wiatowego. Decyzja Wydziału Powiatowego jest ostateczna. Wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia opłat.

§ 6.

W razie niewpłacenia do Kasy Sołectwa w terminie przewidzianym w § 4 niniejszego statutu wymierzonej opłaty na oświetlenie uliczne sołtys, w myśl przepisów zawartych w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 roku o postępowaniu przymusowym w administracji (Dz. U. R. P. nr 36, poz. 342), powoduje przymusową egzekucję nieuiszczonych opłat. Niezależnie od tego zostaną zastosowane kary, przewidziane w wymienionym rozporządzeniu, jak również procenty za zwłokę i koszty egzekucyjne.

§ 7.

Statut niniejszy wchodzi w życie po zatwierdzeniu go przez Władze Nadzorcze, z dniem jego ogłoszenia. Ogłoszenie statutu nastąpi przez wywieszenie go w lokalu Zarządu Gminy i na domu miejscowego sołtysa oraz przez rozplakatowanie na terenie osiedla

Świadczenia szarwarkowe w naturze Rada gminna odstąpiła gromadom, a wymiar ich skutecznia się na podstawie statutu gminy.

W taki sposób gromady letniskowe w naszym powiecie zdobywają potrzebne środki na swoje potrzeby. Zdajemy sobie sprawę, że uprawnienia, na których oparto żądanie, mogą być kwestionowane, jednak zmusza nas do tego życie, do którego potrzeba dostosowywać ustawy. To też należy życzyć, aby rozporządzenie wykonawcze o gromadach, oczekiwane od dłuższego czasu, przyszło z pomocą gromadom letniskowym i polepszyło obecny stan prawny. Gdyby jednak nie można było tego uczynić, w rozporządzeniu wykonawczym powinna być uchwalona nowela do ustawy.

„E. K.“

**ROZDANIE NAGRÓD W KONKURSIE LETNISKOWYM
W MSZANIE DOLNEJ (POW. LIMANOWSKI,
WOJ. KRAKOWSKIE).**

Powiatowa Komisja Letniskowo - Turystyczna w Limanowej przeprowadziła bardzo ciekawą imprezę, mianowicie konkurs czystości włościńskich domów letniskowych. W wyniku tego konkursu rozdano w niedzielę dnia 24.I br. kilkanaście nagród i kilkanaście dyplomów, przyznanych przez Komisję Letniskową po dokonaniu przeglądu ogromnej ilości domostw w powiecie.

Pierwszą nagrodę stanowiło łóżko metalowe siatkowe i komplet naczyń do mycia, drugą nagrodę samo łóżko, trzecią zaś komplet naczyń, tj. dzbanek, wiadro i miednica.

Wręczenie nagród miało przebieg bardzo uroczysty. Odbyło się ono w wypełnionej wielkiej sali domu gminnego w Mszanie Dolnej. Po odśpiewaniu szeregu pieśni przez chór młodzieży miejscowej, przemówił starosta powiatowy Ludwik Markowski, witając delegata pana wojewody i przedstawiciela Związku Powiatów, przybyłych specjalnie na tę uroczystość. Mówiąc o zorganizowanym konkursie zauważył, iż

powiat limanowski aby podnieść stan lotnisk powiatu i zwiększyć tą drogą dobrobyt ludności, zamiast represji wybrał drogę współzawodnictwa i zaszczytnego wyróżnienia najlepszych.

Delegat pana wojewody krakowskiego inż. Aleksander Praczyński wygłosił przemówienie, przedstawiając dążenie do uporządkowania własnego domostwa i własnej wsi, jako wartościową formę miłości Ojczyzny. Zawiadomił równocześnie, iż przeprowadzonym konkursem zainteresował się żywo pan wojewoda Gnoiński, który polecił o tym przedsięwzięciu, jakie tak szczęśliwie podjął powiat limanowski, zawiadomić wszystkie powiaty w województwie i wszystkie województwa w Państwie.

Pan wojewoda ofiarował kwotę zł 30.— dla wręczenia razem z nagrodą powiatu temu gospodarzowi, którego domostwo stoi na pierwszym miejscu w powiecie pod względem porządku i czystości.

Z kolei sekretarz Rady Powiatowej p. Stanisław Hłowiecki przedstawił cały przebieg konkursu i odczytał nazwiska nagrodzonych oraz tych, którzy mają otrzymać dyplomy pochwalne. Dyplomy i nagrody wręczył uczestnikom konkursu p. inż. Praczyński. Nagrodę pana wojewody otrzymał gospodarz Karpierz.

W imieniu miejscowej ludności przemówił podwójci gminy Mszany Dolnej p. Pacholek, dziękując za starania władz i samorządu nad podniesieniem ruchu lotniskowego, a w szczególności za urządzenie tak trafnie pomyślanego konkursu.

Do przemówienia swego wplatał dowcipne gadki w świetnej gwarze góralskiej, ilustrujące rozmaite sceny lotniskowe, rozgrywające się między gospodarzami a gośćmi z miasta.

Uroczystość zakończono skromnym śniadaniem z udziałem wszystkich nagrodzonych w Domu Ludowym im. Orkana, wzniesionym niedawno staraniem ks. dziekana Stabrawy.

Tydzień przed tym podobna uroczystość odbyła się w Limanowej dla gmin wschodniej części powiatu limanowskiego.

BIBLIOTEKI W POWIECIE NIEŚWIESKIM. (WOJ. NOWOGRÓDZKIE).

Zapoczątkowana w 1936 roku akcja zakładania bibliotek ruchomych w powiecie dobiega końca.

Już obecnie można z całą pewnością stwierdzić, że nim wejdzie w życie projekt ustawy o bibliotekach wniesiony do Sejmu samo życie kwestię tę rozwiąże w powiecie.

A teraz przyjrzyjmy się bliżej, jak ta akcja wygląda. Kiedy jeszcze w roku 1935 mieliśmy zupełny chaos pod tym względem, obecnie możemy poszczycić się dużym dorobkiem. Akcja ta postawiona jest na odpowiednim poziomie. Zbieraniem i kompletowaniem książek zajęły się samorządy przy wydatnej pomocy nauczycielstwa. Obecnie powiat nieświeski posiada już 48 kompletów bibliotek ruchomych z szafkami i 12 bez szafek, czyli razem 60. Każdy komplet ruchomy liczy przeciętnie 50 — 60 książek, z czego 70% stanowi dział historyczny, naukowy i powieściowy, a 30% wyłącznie podręczniki rolnicze. Centralna biblioteka jest w każdej gminie. Zwykle bibliotekarzem jest nauczyciel, prowadzi on ewidencję książek, wypożycza je zainteresowanym i kompletuje nowe egzemplarze, które zakupują gminy, prelinując na ten cel w budżetach swoich po 300 — 400 zł rocznie. Zakup książek dokonywa się pod kontrolą powiatowego referenta oświaty pozaszkolnej.

Niezależnie od tego jest centralna biblioteka powiatowa przy Wydziale Powiatowym, która posiada 70 kompletów ruchomych szafkowych. Komplety te służą do uzupełniania bibliotek gminnych. Takie łączenie bibliotek daje możliwość racjonalniejszego wykorzystania książek.

Biblioteki są stale w ruchu, gdyż zainteresowanie młodzieży i starszego społeczeństwa jest bardzo duże.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowania z dn. 4.II. 1937 r.).

1 dol. St. Zjedn.	— 5,29 zł — 5,26 zł.
100 frank. szwajc.	— 121,15 zł — 120,55 zł.
1 funt. szterl.	— 25,93 zł — 25,79 zł.
100 frank. franc.	— 24,67 zł. — 24,55 zł.

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania)
W dn. 4.II. 1937 r. Warszawa.

Zyto	23,25 — 23,75 zł.
Pszenica	28,50 — 29,50 zł.
Jęczmień	22,50 — 24,50 zł.
Owies	19,00 — 20,25 zł.

Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Zarząd gminny w N. woj. łódzkiego, zapytuje, na jakiej podstawie prawnej należy i można wymierzyć podatek skarbowy - gruntowy z b. osady pokarczemnej o przestrzeni około 5 mórg, która w roku 1935 na mocy aktu rejentalnego przeszła w posiadanie nowego nabywcy i ten stara się o wymiar takowego, ponieważ poprzednia właścici-

cielka żadnych podatków z tej przestrzeni nie płaciła.

Odpowiedź: Zgodnie z art. 4 p. 1) Przepisów organizacji ziemskiej włościan w Królestwie Polskim (Zb. praw. ces. rosyjskiego, Tom IX, kont. r. 1913) osady karczemne, urządzone przez dziedziców, nie podpadały pod działanie ukazu z 19 lutego 1864

r. tzn. nie przeszły na własność włościan. Wynika z tego, że osady te należy opodatkować dworskim podatkiem gruntowym, a to zgodnie z art. 119 ustawy o podatkach bezpośrednich (Dziennik Praw Król. Polsk., Nr 216, tom 66, str. 103), zastąpionym obecnie przez art. 3 dekretu z dn. 4.XI.1936 r. (Dz. U. R. P. Nr 85, poz. 593). Podatek ten winien być wymierzony oddzielnie dla osady, jeśli ma uregulowaną księgę hipoteczną, lub dla wszystkich dóbr właściciela w danej gminie, jeśli nie ma urządzonej hipoteki. Wymiaru i poboru dworskiego podatku gruntowego dokonują urzędy skarbowe.

2. *Pytanie:* Jedna z gmin woj. wschodnich zapytuje, czy art. 4 okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dn. 3.X.1936 r. Nr 76 (Dz. U. M. S. W. z dn. 10.X.1936 Nr 28) stosuje się do dnia jego wejścia w życie, czy też od dnia objęcia obowiązków wójta gminy przez podwójciego.

Odpowiedź: Punkt 4 okólnika Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 3.X.1936 r. (Dz. Urz. M. S. W. Nr 28, poz. 201) jest interpretacją obowiązujących przepisów prawnych, które weszły w życie zgodnie z klauzulą, zawartą w tych przepisach. Odnośnie przepisy, dotyczące wynagrodzenia podwójciego, pełniącego obowiązki wójta, obowiązują od daty wejścia w życie ustawy samorządowej i winny były być w zasadzie stosowane. Jeśli w konkretnym wypadku przepisy te nie były stosowane dzięki mylnej interpretacji, to wskutek tego nie mogą być pozbawione pewne osoby, jak w danym razie podwójci, swoich praw ustawą przewidzianych. Dlatego zastosowanie prawidłowej interpretacji poszczególnych przepisów nie może być rozumiane jako zmiana sytuacji prawnej, obowiązująca w zasadzie tylko na przyszłość, lecz wyjaśnienie, które „obowiązuje” także wstecz w granicach prawem przewidzianych (np. jeśli chodzi o wynagrodzenie za pracę, mogłoby jedynie mieć zastosowanie przedawnienie).

3. *Pytanie:* Jeden z zarządów gminnych woj. centralnych zapytuje w następującej sprawie. Na zebraniu rady gminnej przy głosowaniu tajnym nad jedną ze spraw za wnioskiem wypowiedziało się 9 radnych, przeciwko wnioskowi 9 radnych, a 1 rad-

ny oddał czystą kartę. Ponieważ nastąpił równy podział głosów, wójt gminy na zasadzie art. 8 dekretu z dnia 27 listopada 1918 r. o utworzeniu rad gminnych (Dz. Pr. Nr 18, poz. 48) zdecydował o przejściu wniosku. Wydział powiatowy uchwałę zwrócił i stanął na stanowisku, że przy głosowaniu tajnym nie może być zastosowany art. 8 dekretu.

Odpowiedź: Art. 8 dekretu z dnia 27.XI.1918 r. o tworzeniu rad gminnych (Dz. Praw Nr 18, poz. 48) przyznaje wójtowi jako przewodniczącemu rady gminnej prawo rozstrzygnięcia w razie równości głosów. Uprawnienie, przyznane wójtowi, jest bezwarunkowe; ani wspomniany dekret, ani ustawa samorządowa nie wprowadziły pod tym względem żadnych ograniczeń; ograniczenia takie nie mogą tym bardziej być domniemywane.

W szczególności nie wydaje nam się słusznym pogląd, jakoby zasada rozstrzygnięcia przez wójta w razie równości głosów kolidowała z tajnością głosowania, zarządzoną dla pewnych spraw. Celem tajności głosowania jest zabezpieczenie głosującym możliwie pełnej swobody i niezależności oraz wyrażenia swego poglądu zgodnie z najgłębszym przekonaniem bez obawy narażenia się na uboczne konsekwencje, jakie zajęcie takiego a nie innego stanowiska mogłoby pociągnąć dla głosującego. Nie wynika z tego wprawdzie, by instytucja tajności głosowania ustanowiona została wyłącznie w osobistym interesie głosujących, w konsekwencji by poszczególni głosujący mogli się jej rzec. Choć głos wójta rozstrzygający, w razie równości głosów, ze względów technicznych nie będzie tajny, istota i cel głosowania tajnego są jednak, naszym zdaniem, całkowicie zachowane.

Zważywszy zatem, że odmówienie wójtowi prawa rozstrzygnięcia w razie równości głosów przy głosowaniu tajnym, jako ograniczające jego uprawnienia musiałoby mieć podstawę ustawową, że zasada rozstrzygnięcia przez wójta w razie równości głosów nie koliduje zasadniczo z instytucją tajności głosowania, uchylenie jako nielegalnej uchwały powziętej w głosowaniu tajnym i ze skorzystaniem przez wójta z uprawnień, przewidzianych w art. 8 dekretu, nie wydaje się nam uzasadnione.

mgr S.

Wydawnictwa nadesłane

Stanisław Peszyński: Przepisy, dotyczące zaopatrywania ludności w wodę oraz usuwania wód opadowych i nieczystości. Warszawa, 1937, Zw. Zaw. Pracown. Sam. m. st. Warszawy, str. 194.

Pod powyższym tytułem została wydana nakładem Związku Zawodowego Pracowników Samorządowych m. st. Warszawy praca adw. St. Peszyńskiego, dotycząca ustawodawstwa wodociągowo - kanalizacyjnego. Praca powyższa zawiera obowiązujące od 1.IX.1936 r. na terenie m. st. Warszawy przepisy wodociągowo - kanalizacyjne oraz objaśnienia poszczególnych postanowień tych przepisów. Ponadto w wydawnictwie tym zebrane zostały orzeczenia Sądu Najwyższego

i Najwyższego Trybunału Administracyjnego, teksty ustaw i rozporządzeń, dotyczące specjalnie wodociągów i kanalizacji oraz teksty tych przepisów prawnych, które mają zastosowanie w odniesieniu do zakładów wodociągowych i kanalizacyjnych. Jest to jak dotychczas jedyna praca tego rodzaju, która ze względu na staranne zebranie materiału oraz przejrzysty układ okaże się niewątpliwie bardzo pożyteczną w praktyce. Wydawnictwo to powinno znaleźć się w rękach nie tylko pracowników miejskich, ale również w rękę każdego instalatora i właściciela nieruchomości.

Cena wydawnictwa wynosi zł 4. Skład główny — Miodowa Nr 8, Związek Zawodowy Pracowników Samorządowych.

WYDZIAŁ POWIATOWY W NOWOGRÓDKU

ogłasza

KONKURS

na stanowisko Inspektora Samorządu Gminnego.

Wymagane warunki:

1) obywatelstwo polskie, 2) 2-letnia praktyka samorządowa dla kandydatów z wyższym wykształceniem i 5-letnia — ze średnim wykształceniem, 3) nieprzekraczalny 40 rok życia.

Wynagrodzenie wg VIII — VII st. sl. szczebel „a”.

Posada do objęcia z dniem 1.IV.1937 r.

Kandydat na razie zostanie przyjęty na 1 roczny okres próbny, poczym może nastąpić przyjęcie na stałe.

Podania wraz z odpisami świadectw, życiorysem i świad. lek. należy wnieść do Wydziału Powiatowego w Nowogródku w terminie do dnia 10.III.1937 r.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

(—) K. Milewicz

Przewodniczący Wydziału Powiatowego w Nowogródku

ZARZĄD MIEJSKI W BIAŁEJ-PODLASKIEJ

ogłasza **KONKURS**

na stanowisko Kierownika Wydziału Techniczno-Budowlanego

z wynagrodzeniem według VII grupy płac pracowników samorządowych w bieżącym roku budżetowym, później przewiduje się etat w g VII st. sl.

Kandydat na powyższe stanowisko winni posiadać następujące warunki: 1) obywatelstwo polskie, 2) ukończoną politechnikę w Polsce (Wydział Inżynierii Lądowej) lub średnią szkołę techniczną; uprawnienia wymagane od kierowników i rzecz. oznawców budowlanych; kilkuletnią praktykę (pożądaną samorządową lub państwową), 3) nieprzekroczony 40 rok życia.

Do obowiązków Kierownika Wydziału Techniczno-Budowlanego należeć będzie, oprócz prowadzenia Wydziału, nadzór nad robotami publicznymi.

Podania wraz z życiorysem i odpisami dokumentów, stwierdzających posiadanie w/w warunków należy nadsyłać do Zarządu Miejskiego w Białej-Podlaskiej do dnia 15 lutego rb. włącznie.

W razie wyboru oferty kandydat zostanie na razie zaangażowany na 3-miesięczny okres próbny z prawem wypowiedzenia pracy w tym okresie, po okresie próbnym nastąpi zaangażowanie na stałe.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo przyjęcia tej oferty, którą uzna za odpowiednią.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Biała-Podlaska, dnia 28 stycznia 1937 r.

Burmistrz Inż. (—) A. Walawski

WYDZIAŁ POWIATOWY W HORODENCIE WOJEW. STANISŁAWOWSKIEGO

ogłasza **KONKURS**

- 1) na stanowisko Sekretarza Wydziału Powiatowego z uposażeniem w/g VII grupy płac
- 2) na stanowisko Inspektora Samorządu Gminnego z uposażeniem w/g VIII grupy płac

Wymagane warunki: ad 1) obywatelstwo polskie, wiek od 35 do 45 lat życia, studia prawnicze i kilkuletnia praktyka w samorządzie terytorialnym, ad 2) obywatelstwo polskie, wiek od 35 do 45 lat życia, wyższe studia prawnicze, kilkuletnia praktyka w samorządzie terytorialnym i znajomość buchalterii samorządowej.

Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw i dokumentów wnieść należy do dnia 15 lutego 1937 r. do Wydziału Powiatowego w Horodence.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego (—) Leon Rutkowski Starosta powiatowy.

WYDZIAŁ POWIATOWY W SUWAŁKACH

ogłasza **KONKURS**

na stanowisko Sekretarza Wydziału Powiatowego w Suwałkach

Od kandydatów wymagane są następujące kwalifikacje: 1) wykształcenie wyższe (prawnicze lub ekonomiczne), pożądanie ukończenie G. S. H., 2) co najmniej 3-letnia praktyka samorządowa, 3) nieprzekroczony 40 rok życia.

Uposażenie według VIII względnie VII st. sl.

Posada do objęcia od zaraz.

Podania poparte odpisami świadectw i dokumentów oraz referencjami wiarygodnych osób, należy kierować do Wydziału Powiatowego w Suwałkach w terminie do dn. 15 lutego 1937 r.

Do podania należy dołączyć: dowód obywatelstwa polskiego oraz dowód regulujący stosunek do służby wojskowej.

Przewodniczący Wydz. Powiat. (—) A. Wojciechowski Starosta Powiatowy.

ceas. 13458/19/6

**ZAKŁADY
OGRODNICZE**

C. U L R I C H

zawiadamiają, że
wyszedł z druku

CENNIK NASION NA ROK 1937

i polecają wszelkie nasiona świeżego zbioru wyborowej jakości.

Centrala — Warszawa, Ceglana 11, tel. 568-60

Filie: Moniuszki 11, tel. 609-28, 2-ga Hala Mirowska, tel. 609-33.

R A C H M I S T R Z

jednego z zarządów miejskich (województwo warszawskie), lat 34, — 5 klas gimnazjum, — 16-cie lat pracy biurowej, w tym 7 lat jako buchalter bilansista instytucji prywatnej i 6 lat pracy samorządowej jako rachmistrz, znajomość korespondencji, spraw ubezpieczeniowych, spraw podatkowych, prawa budżetowego i przepisów kasowo-rachunkowych oraz znajomość 3-ch systemów buchalterii przebitkowo-kartotekowej, — siła fachowa — **poszukuje posady rachmistrza zarządu miejskiego, sekretarza gminy, względnie pomocnika rachmistrza wydziału powiatowego.**

Miejscowość obojętna.

Łaskawe oferty proszę kierować do Admin. tyg. "SAMORZĄD" dla „K. P.“

ZARZĄD MIEJSKI m. GARWOLINA

o g ł a s z a **K O N K U R S**

na stanowisko miejskiego lekarza weterynarii i kierownika rzeźni miejskiej w Garwolinie z uposażeniem według VIII stopnia płacy

Od kandydatów wymagane jest: 1) obywatelstwo polskie, 2) wykształcenie wyższe, 3) co najmniej 3-letnia praktyka, 4) nieprzekroczony 40 rok życia.

Podania wraz z dokumentami i życiorysem należy wносить do Zarządu Miejskiego w Garwolinie do dnia 25 lutego 1937 roku.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Posada do objęcia od dnia 1 marca 1937 roku.

Burmistrz (—) *Fr. Pańniczek*

D R U K I

**POTRZEBNE DO PROWADZENIA
EWIDENCJI KONI**

(MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH, BIURO WOJSKOWE Nr WOJSK. J. 1/4/1)

**INSTRUKCJA DLA ZARZĄDÓW
GMINNYCH (MIEJSKICH)
GRUDZIEŃ ROK 1936**

**M O Ż E S Z
N A B Y Ą ć T Y L K O**

**W SAMORZĄDOWYM INSTYTUCIE WYDAWNICZYM
WARSZAWA, ULICA MIODOWA 6. TELEFONY 592-63 i 682-18.**